Do Hali Mirowskiej po... sport → str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 10 Warszawa, poniedziałek 5 lutego 1951 r. Rok VI

Pływacy Krakowa z trudem biją Warszawę

OTWARCIE TURNIEJU NA TORKACIE

Pierwsi mistrzowie zimowi Wojska

DZIEDZIC MISTRZEM ŚWIATA W SLALOMIE

Radzieccy narciarze nie mają równych w biegach

POIANA STALIN, 4.2. (Tel. wł.) — Wielkie nadzieje pokładał zespół polski w niedzielnym konkursie skoków do kombinacji klasycznej. Polak Grandys zajął w kombinacji 3 miejsce.

Konkurs ten zdecydować miał o ostatecznej klasyfikacji w tej konkurencji, a przecież Grandys prowadził po biegu na 18 km w punktacji „kombinatorów". Niestety, młody Polak trafił na silnych konkurentów, a przede wszystkim na Fina Karhonena oraz doskonale usposobionych skoczków NRD — Hollanda i Knappego.

Walka tej trójki była zacięta. Chodziło o zebranie wystarczającej ilości punktów w konkursie skoków, aby wyprzedzić Grandysa — najlepszego biegacza.

Skoki Karhonena rozwiały nasze nadzieje. Fin w pięknym stylu uzyskał najdłuższe odległości — 44 i 46 m. Holland również okazał się lepszym skoczkiem od Polaka, skacząc 42 i 44 m. Skoki Grandysa — 40 i 40,5 chociaż ładne stylowo, były zbyt krótkie.

W rezultacie konkurs skoków do kombinacji zakończył się zwycięstwem Karhonena — 221,5 pkt. przed Knappe (NRD) — 220,2 pkt. i Hollandem (NRD). Czwarte i piąte miejsce podzielili Polacy Węgrzynkiewicz (43 i 44,5 m) oraz Fros (40 i 43), — obaj z notą 207.

Konkurs ten zgromadził pod skocznią około 20 tys. widzów.

Klasyfikacja w kombinacji norweskiej: 1) Karhanen (Finlandia) 457 pkt., 2) Holland (NRD) — 437,8 pkt., 3) Grandys (Polska — 437,1 pkt., 4) Fross (Polska) — 434,0 pkt., 5) Croculn (Rumunia) — 430,5 pkt., 6) Węgrzynkiewicz (Polska) — 427,1, 7) Kaczmarczyk (Polska) — 425,6 pkt.

Bieg na 5 km kobiet zakończył się pełnym sukcesem zawodniczek radzieckich, które zajęły siedem pierwszych miejsc. Reprezentantki Polski, zmęczone ciężką walkę w sztafecie 3 x 5 km, nie odegrały w tej konkurencji poważniejszej roli.

Nieoficjalne wyniki biegu: 1) Tołmaczewa 22:20, 2) Carewa 22:45, 3) Małdiewa 23:09, 4) Wadina 24:11, 5) Popowa 24:13, 6) Ramasewa 24:14, 7) Timochina 24:32. Polki: 12) Stephówna 28:21, 14) Bulżanka 29:34, 15) Szutówna 29:41.

W niedzielę podano wyniki slalomu specjalnego mężczyzn, w którym startowało 57 zawodników.

Trasa slalomu była bardzo trudna, czego dowodzi fakt, że do drugiego przejazdu dopuszczono tylko 25 zawodników. Wśród zdyskwalifikowanych znaleźli się m. in. Polacy Dziedzić i Samek-Gąsienica oraz doskonały Czechosłowak Spacek.

Slalom wygrał Bara (Rumunia) 1:33,7 przed Dragewem (Bułgaria) 1:36,2 i Sulicą (Rumunia) 1:38,6. Polacy zajęli miejsca: 8) J. Marusarz 1:42,6, 14) Obrochta 1:55,2, 16) Czarniak, 18) Gogulski, 20) Nacrniakowski.

W jeździe figurowej mężczyzn pierwsze miejsce zajął mistrz CSR Pikar — 112,40 pkt. przed Vida (Węgry) 100,47. W jeździe parami zwyciężyło rodzeństwo Nagy (Węgry).

W meczu hokejowym Rumunia pokonała Węgry 6:3.

10 najlepszych sportowców już w czwartek 8 bm.



Margaret Meizner o gościach z Polski

ŁYŻWIARZE figurowi NRD ucieszyli się bardzo, kiedy dowiedzieli się, że polscy hokeiści i jedna łyżwiarka przyjeżdżają do Werner Seelenbinder, halle na wspólny trening.

Łyżwiarką, która przyjechała z polskimi hokeistami okazała się Anna Bursche Lindner, krótko mówiąc Anka.

Anka jest łyżwiarką figurową, która ma świetne warunki fizyczne do uprawiania tego sportu. Wykonuje ona figury obowiązkowe i skoki oraz piruety z naturalnym temperamentem i wyczuciem taktu. Dzięki pilnemu treningowi i wielkim zdolnościom przyswajania ma ona dużą precyzję techniczną, którą pogłębia przez codzienną kontrolę treningu.

Mam nadzieję, że z krótkiego (niestety) pobytu Anka wywiezie do swojej ojczyzny wiele przyjaznych uczuć dla nas. I życzymy sobie bardzo, aby Anka, która jest naszą sportową przyjaciółką i przykładem postawy politycznej, znów nas niebawem odwiedziła.

Margaret Meizner
trenerka łyżwiarstwa figurowego NRD.

Zimowe mistrzostwa Wojska Polskiego

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajął Kraków — 11,5 pkt., 2) instytucje centralne 13,5, 3—4) Warszawa i lotnictwo po 17 pkt., 5) Marynarka 28 pkt., 6) Bydgoszcz 28,5 pkt.

WYNIKI NA STR. 2 i 5

Ostatnie meldunki przedturniejowe z katowickiego lodowiska

KATOWICE, 4.2 (Tel. wł.). Energiczna działalność sztabu organizacyjnego turnieju hokejowego, który rozpocznie się w poniedziałek w Katowicach, spowodowała, że już na 24 godz. przed rozpoczęciem eliminacji przygotowania zgodnie z intencjami organizatorów zostały zakończone.

Ostatnim akordem przygotowań będzie poniedziałkowa konferencja między kierownictwem turnieju, a przedstawicielami poszczególnych zrzeszeń sportowych, którzy z kolei streszczą narady i zapoznają z nimi swych zawodników.

W niedzielę obradowali sędziowie, którzy prowadzić będą spotkania eliminacyjne. Omawiano najistotniejsze problemy sędziowania, aby uniknąć rozbieżności w ocenianiu sytuacji. Postanowiono m. in., że zawodnicy nie stosujący się do przepisów gry będą surowo karani. Postanowiono również, że wszystkie spotkania otrzymają doborową obsadę sędziowską.

Specjalną uwagę zwrócono na wyznaczanie sędziów bramkowych, do obowiązków który należy zapalać czerwone światełko z chwilą, gdy krążek ugrzęźnie w siatce. Sędziowie bramkowi muszą być bardzo czujni, gdyż często się zdarza, że strzał jest tak silny, że krążek błyskawicznie wylatuje z bramki.

W nocy z niedzieli na poniedziałek oczekuje się przyjazdu wszystkich zespołów.

★

Ostatnie mecze przed mistrzostwami rozegrało ZS Włókniarz w Cieszynie, gdzie w pierwszym meczu pokonało Ogniwo Cieszyn 9:4 (3:0, 2:2, 4:2). W rewanżowym spotkaniu Włókniarze ponieśli porażkę 1:3 (0:1, 1:0, 0:2).

Również hokeiści Stali zdradzili formę. Stal Katowice, na której opiera się reprezentacja tego Zrzeszenia, mimo, że wystąpiła w pełnym składzie odniosła nikłe zwycięstwo nad A klasową Stalą Sosnowiec 8:6 (3:2, 0:4, 5:0).

Rekord skoczni w Szklarskiej Porębie

WROCŁAW, 4.2 (Tel. wł.). W Szklarskiej Porębie zakończyły się narciarskie mistrzostwa młodzieżowe. W konkursie skoków w kat. B Benedykt z wrocławskiej Stali odniósł niespodziewane zwycięstwo — skoki 16,5 i 18 m, nota 199,6, 2) Zarycki (CWKS Oddz. Zakopane) — skoki 15,5 i 16,5, nota 194,7, 3) Sieczka (AZS Zak.).

Na dużej skoczni odbył się konkurs dla kat. C, w którym wzięli również udział najlepsi skoczkowie kat. B: 1) Gąsienica Daniel (Gwardia Zak.) — skoki 50 i 54,5 (jest to rekord skoczni), nota 214,3, 2) Zarycki (CWKS) — skoki 52,5 i 52, nota 206,3, 3) Przybyła (LZS Szczyrk) — skoki 48 i 46,5, nota 196,1.

Zamknięcia zawodów oraz rozdania nagród dokonał przewodniczący WKKF Karst.

ZSRR stwierdza sukces Polski w Paryżu

Do Moskwy powróciła z Paryża delegacja radziecka, która brała udział w obradach Komisji Administracyjnej Międzynarodowego Związku Piłki Siatkowej (FIVB).

Kierownik delegacji Sobolew w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji TASS omówił wyniki obrad, podkreślając sukces delegacji polskiej, na wniosek której zebrani przyjęli rezolucję, solidaryzującą się z bojownikami o pokój na całym świecie.

Komisja Administracyjna FIVB zatwierdziła również tytuły mistrzów Europy w siatkówce męskiej i żeńskiej, zdobyte w r. ub. przez zespoły radzieckie w Sofii oraz ustaliła, że tegoroczne mistrzostwa Europy odbędą się w Paryżu 17 — 24 września.

Opowieść sportowa na str. 6

Lepiej potoczy się nasza piłka nożna

JAK wynika ze sprawozdania Zarządu na walnym zebraniu PZPN zrzesza 134.250 zawodników w 1.193 klubach. Największa masowa impreza piłkarska w roku ubiegłym — Puchar Polski — zgromadził na starcie 7.200 drużyn i około 100 tys. zawodników.

Do osiągnięć Związku należy również zorganizowanie kursów unifikacyjnych, na których przeszkolono około 150 trenerów i instruktorów. Z powodu niewłaściwego podejścia klubów i zawodników 5 stałych ośrodków szkoleniowych nie spełniło zadania.

Walne zebranie PZPN, obradujące 4 bm. w Warszawie, po powzięciu uchwały o rozwiązaniu Związku, dokonało wyboru 28 członków sekcji piłki nożnej przy GKKF, na której czele stanął gen. Bordziłowski.

W obradach wzięło udział kilkudziesięciu delegatów okręgowych związków piłki nożnej. Obecny był również przewodniczący GKKF — poseł Motyka.

Na zakończenie obrad zabrał głos pos. Motyka, który omówił nowy styl pracy i zadania stojące przed sekcją piłki nożnej przy GKKF.

Zebrani powzięli rezolucję potępiającą decyzję rządu Plevena, zakazującą działalności międzynarodowych organizacji demokratycznych na terenie Francji oraz decyzję rozwiązującą PZPN we Francji.



Świcarz w walce o krążek z dwoma hokeistami SG Frankenhousen, podczas meczu w Berlinie wygranego przez naszą drużynę

W ósmą rocznicę Stalingradu

2 lutego 1943 roku

★

„BIADA TYM, KTÓRZY ZMUSZĄ LUDZI STALINGRADU, ABY ZNOWU CHWYCILI ZA BROŃ".

NA brzegu rzeki stał wysoki młody człowiek. Przed sobą miał szeroką Wołgę, która w dole pod urwiskiem toczyła swe rozlewne wody, poza sobą — tętniący życiem wspaniały Stalingrad.

Młodzieniec zerwał czapkę z głowy i pogwizdując coś wesołego, pomknął w dół — do rzeki, do pływalni.

Kochał wodę; w wodzie jego silne ciało zatracało młodzieńczą kanciastość i nabierało zadziwiającej płynności i elastyczności ruchów.

Stopniowo stawał się czołowym pływakiem Stalingradu. A w Moskwie... W Moskwie nie tak łatwo być pierwszym. Tysiące razy myślał, jaką taktykę zastosuje na zawodach w Moskwie.

Latem 1941 roku do Mieszkowa należały prawie wszystkie rekordy światowe w pływaniu stylem klasycznym, a także kilka rekordów wszechzwiązkowych w pływaniu crawlem. Mieszkow był w pełnym rozkwicie sił i w przyszłości czekały go nowe wspaniałe zwycięstwa.

Podczas wybuchu wojny Mieszkow był w Leningradzie; w pierwszych dniach zapisał się do pospolitego ruszenia.

Walki były zacięte i trwały bez przerwy. Mieszkow był walecznym żołnierzem, bił się dobrze. Hart i wprawa, osiągnięte w sporcie, pomagały mu w przezwyciężeniu trudów wojennych i niejednokrotnie ratowały go w nieszczęściu.

Składamy hołd radzieckim bohaterom

W dwudziestym ósmym dniu trwających bez przerwy walk wydarzyło się niepowetowane nieszczęście. Mieszkow został ciężko ranny w ramię i w rękę.

Ręka pływaka została silnie uszkodzona i według wszelkiego prawdopodobieństwa na zawsze.

Nadchodzi jesień, najsmutniejsza jesień w życiu Leonida Mieszkowa. Ręka na temblaku. Rodzinne miasto Stalingrad oblężone przez hordy niemieckie. Mieszkow nawet nie może brać czynnego udziału w obronie rodzinnego miasta. Mieszkow jest inwalidą.

Ale Mieszkow umie być silny. Musi bezwzględnie odzyskać zdolność pływania, musi! Ręka jest nieruchoma? Zmusi ją do ruchu!

Mieszkow zaczyna trenować chorą rękę. Każde poruszenie sprawia ból, ale ból trzeba znieść; mimo wszystko musi się nauczyć poruszać ręką.

Ponad dwadzieścia miesięcy trwa walka, w której zwycięża wytrwała zwycięska wola człowieka. W kwietniu 1943 roku Leonid Mieszkow znów staje na starcie obok dawnego konkurenta — Siemiona Bojczenki i przychodzi z nim jednocześnie na metę. Po upływie dwóch lat Mieszkow zwycięża Bojczenkę oraz bije rekord światowy Amerykanina Casley'a, ostatni rekord pływania stylem klasycznym na sto metrów, który do tej pory nie był przez niego pobity.

★

Bokser Wiaczesław Szczerbakow po utraceniu ręki na froncie natychmiast powrócił do życia sportowego jako trener. Pracując na tym polu, wychował i wyćwiczył prawdziwych mistrzów boksu.

Strzelec-dynamowiec Jerzy Ernst był ciężko ranny na froncie. Po odbytej kuracji okazało się, że prawa ręka pozostała krótsza o trzy centymetry. Wydawało się, że nastąpił bezapelacyjny koniec ze strzelaniem. Ernst jednak w ciągu długich miesięcy uczy się strzelać lewą ręką; trenuje wytrwale i ostatecznie znów zostaje jednym z najlepszych krajowych strzelców. Ernst strzela jedną i drugą ręką i podczas zawodów strzeleckich, zwanych „minutka" daje w ciągu jednej minuty dwadzieścia dziewięć strzałów, z tego dwadzieścia jeden celnych. To jest rekord!

★

Odłamki nieprzyjacielskiego pocisku pozbawiły wzroku Borysa Grygoriewicza Makarenkę. Cóż, czy wpadł w rozpacz? Czy stał się ciężarem dla społeczeństwa, rodziny

[illegible]

Sztokholm nigdy nie oglądał bokserów o takiej klasie

Zachwyty prasy szwedzkiej nad drużyną ZSRR

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

SZTOKHOLM, 4.2 (Tel. wł.). Cała prasa szwedzka po dwu zwycięskich meczach bokserów ZSRR w Sztokholmie, poświęca bardzo wiele miejsca spotkaniom, entuzjastycznie oceniając walory radzieckich pięściarzy. Dzienniki piszą, że tak agresywnego boksu, połączonego ze wspaniałą techniką, Szwecja jeszcze nie oglądała. Szczególnie Szwedom zaimponowała kondycja gości i snują przypuszczenia, w jaki sposób bokserzy ZSRR potrafili tak wspaniale przygotować się do meczów. Fachowi dziennikarze sądzą, że zawodnicy radzieccy osiągnęli tak wysoką formę dzięki umiejętnemu i systematycznemu przygotowaniu gimnastycznemu.

Nadto dziennikarze twierdzą, iż wspaniałą kondycję bokserzy ZSRR osiągają dzięki racjonalnemu i higienicznemu odżywianiu się. Niektóre dzienniki podają spis potraw, które spożywali pięściarze ZSRR przed meczem i w dniu meczu. Jednym słowem, prasa szwedzka stawia bokserów radzieckich, jako przykład, na których powinni się wzorować w swych przygotowaniach pięściarze skandynawscy.

Eksperci szwedzcy najwięcej zachwycają się Bułakowem i Szczcikosem, uważając tych bokserów za ekstraklasę europejską. Tego rodzaju pięściarzy Sztokholm jeszcze nigdy nie oglądał — pisze „Aftonbladett" — Szczcikos i Bułakow, zdaniem Szwedów, odegrają wielką rolę w pięściarstwie europejskim i niewątpliwie są predystynowani na zdobycie tytułów mistrzów Europy.

Południowy dziennik „Expressen" przypomina, że Bułakow zdecydowanie pokonał w Warszawie Fina Homaloinena, który przecież był reprezentantem Europy w Ameryce i za oceanem święcił triumfy.

Na pierwszych kolumnach gazet szwedzkich widnieją wielkie fotografie bokserów radzieckich oraz ich karykatury.

Do Malmö i Göteborgu wybiera się wielu dziennikarzy ze stolicy szwedzkiej, którzy nie chcą przepuścić okazji zobaczenia raz jeszcze bokserów ZSRR. (M)

(Sprawozdanie z II meczu na str. 3)

Dziedzic akademickim mistrzem slalomu

Radzieccy narciarze bezkonkurencyjni w biegach

Na trasach biegów i zjazdów Poiany

POIANA - STALIN, 1.2 (Tel. wł.).

Pierwszy dzień zawodów narciarskich IX Akademickich Mistrzostw Świata zakończył się wielkim sukcesem Polaków w slalomie - gigancie.

Konkurencję tę wygrał bezapelacyjnie Dziedzic, który mimo ciężkich warunków śniegowych (w dalszym ciągu na trasy slalomu zwożono śnieg), pokazał jazdę stojącą na wysokim poziomie, swoim opanowaniem i techniką wzbudzając podziw licznie zebranych widzów.

Poza Dziedzicem duży sukces osiągnęli Gąsienica - Samek i Józef Marusarz plasując się na trzecim i szóstym miejscu. Bardzo ładnie pojechał młody Roj, który nie miał jednak szczęścia i tuż przed metą przewrócił się, tracąc cenne sekundy i spadając na 14 miejsce.

Pełny sukces osiągnęła sztafeta radziecka, która bezkonkurencyjnie wygrała bieg 4 x 10 km, wyprzedzając następną Rumunię o 7 minut.

Zawodnicy radzieccy zaimponowali opanowaniem techniki biegowej i świetną kondycją, prowadząc przez cały czas od startu do mety. Najlepszy był Borin, który osiągnął najlepszy wynik dnia 47:40.

Polacy w sztafecie zawiedli. Startowali oni w składzie: Grandys, Stupka, Kubin, Rubis. Najsłabszym w zespole był Rubis, który też najwięcej stracił do przeciwników.

W slalomie kobiet, Polki nie miały szczęścia. Dobrze jadąca Grocholska, została za ominięcie jednej bramki zdyskwalifikowana, a osiągnęła bardzo dobry czas. Ponieważ oficjalnych wyników slalomu kobiet nie ogłoszono odrazu z powodu chwilowego defektu chronometru elektrycznego, wiadomo było jedynie, że Bujakówna, Kodelska, Kowalska i Bąkówna znalazły się w pierwszej dziesiątce. Konkurencję tę wygrała zwyciężczyni poprzednich Mistrzostw w Spindlerowym Młynie Czeszka Moserova.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

Slalom mężczyzn: 1) Dziedzic (Pol.) — 2:0.1, 2) Vartiainen, Fin. — 2:01.0, 3) Gąsienica-Samek, Pol. — 2:01.5, 4) Dymitrow, Bułg. — 2:04.7, 5) Kalpana, Fin. — 2:05.1, 6) Marusarz J. Pol. — 2:05.4, 7) Angelow, Bułg. — 2:06.4, 8) — 9) Obrochta, Pol. i Mechle, Węg. — 2:06.9, 10) Spacek CSR — 2:07.4, 14) Roj, Pol. — 2:08.4, 16) Popielusch, Pol. — 2:09.5, 17) — 18) Nowakowski i Dragow, Bułg. — 2:09.4, 21) Czerniak, Pol. — 2:10.6, 26) Gogulski, Pol. — 2:12.8.

Sztafeta 4 x 10 km: 1) ZSRR (Terapiew, Borin, Czerniew i Olieszew) — 2:15.58, 2) Rumunia — 3:20.54, 3) Bułgaria — 3:21.15, 4) CSR — 3:21.78, 5) Polska — 3:27.02, 6) Finlandia — 3:28.58.

Startowały poza konkursem drugie zespoły CSR i Rumunii. Druga reprezentacja Rumuńska uzyskała czas 3:25.10 i wyprzedziła Polaków, Czechosłowacy osiągnęli 3:30.11, zajmując ostatnie miejsce.

★

W piątek ogłoszono oficjalne wyniki slalomu kobiet: — 1) Moserova CSR — 2:33.2, 2) Siegena, Rum. — 2:29.7, Bąków Bujakówna Pol. — 2:31.5, 4) Kodelska Pol. — 2:33.7, 5) Kowalska Pol. — 2:33.8, 6) Siegen Rum. — 2:37.7, Bąków na zajęła 15 miejsce z czasem 3:01.8.

Sztafety radzieckie zajęły dwa pierwsze miejsca, wyprzedzając konkurentki o przeszło 3 km. Zaimponowały one wspaniałą kondycją i opanowaniem technicznym.

Za plecami obu drużyn ZSRR zaciętą walkę toczyły sztafety Polski i CSR. Już na pierwszej zmianie Rożenka (Czeszka) wyprzedza Vacimovą, wiodąc jej jednak na mecie, zaledwie o 4 sek.

Druga zmiana była dla nas pechowa. Dobrze biegnąca Stusio, która utrzymywała przez cały czas niewielką różnicę czasu, na 60 m przed metą upadła, tracąc 26 sek. Słupkówna idąca na ostatniej zmianie rozpoczęła bieg w dobrym tempie, zmniejszając początkową różnicę dzielącą ją od najlepszej biegaczki CSR — Mocirovej. Na trzecim kilometrze Słupkówna mogła nawet minąć przeciwniczkę, ale w dalszej części biegu słabnie i przegrywa już wyraźnie.

Biegnące na ostatnich zmianach zawodniczki Polski i CSR osiągnęły najlepsze czasy w swych zespołach Mocirova — 29.15. Słupkówna — 29.28.

Wyniki sztafety 3x5 km: 1) ZSRR (Jermolenko — 22.37, Carowa — 24.02, Tolmaczewa — 23.19) — 1:09.48. Jermolenko uzyskała najlepszy czas dnia. 2) CSR — 1:23.21, 3) Polska — 1:28.55, 4) Rumunia — 1:31.03, 5) Węgry — 1:38.53.

Druga sztafeta ZSRR, biegnąca w składzie Walina, Małujiewa i Popowa zajęła drugie miejsce z czasem 1:13:46.

W jeździe figurowej na lodzie po ćwiczeniach obowiązkowych w konkurencji kobiet prowadzi Lerchova CSR — 81.4, 2) Kotigova CSR — 74.5, 3) Pollin NRD — 48.4.

W hokeju na lodzie spotkanie między zespołami CSR i Węgier zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 11:1 (5:0, 3:1, 3:0).

10-triumfom zawodników radzieckich

Grocholska wicemistrzynią

POIANA STALIN, 3.2 (Tel. wł.) — W trzecim dniu Mistrzostw Akademickich byliśmy świadkami zaciętej walki w slalomie kobiet (do kombinacji alp.) oraz wspaniałego zwycięstwa zawodników radzieckich w biegu na 18 km.

Bardzo ciekawy przebieg miał slalom do kombinacji. Po pierwszym zjeździe, dzięki temu, że Moserova ominęła jedną bramkę, za co doliczono jej 5 sek. karnych, prowadziła Grocholska. Drugi raz jednak Moserova pojechała w szalonym tempie, wysuwając się bezapelacyjnie na pierwsze miejsce.

Slalom do kombinacji mężczyzn nie został jeszcze zweryfikowany, ponieważ odbywał się w późnych godzinach. Dziedzic za ominięcie kilku bramek został zdyskwalifikowany.

Zawodnicy radzieccy startujący w biegu na 18 km otwartym i do kombinacji jeszcze raz potwierdzili swą wysoką klasę, zajmując zdecydowanie pięć pierwszych miejsc. Sensację wzbudził bieg Olieszewa, który startując jako 30 przybył na metę 12. Olieszew jest mistrzem ZSRR w biegu na 30 km, uzyskał on najlepszy czas 1:00.3.

Polacy wypadli dobrze jedynie w klasyfikacji do kombinacji klasycznej. Grandys, który przyszedł na 10 miejscu, do kombinacji został sklasyfikowany na pierwszym z pięciu startujących Polaków. Jedynie Stupka, który zajął 20 miejsce nie startuje w kombinacji.

Wyniki trzeciego dnia zawodów:

Slalom do kombinacji — kobiety: — 1) Moserova CSR — 2:04.0, 2) Grocholska Pol. — 2:07.5, 3) Szendrady Węgry — 2:12.1, 4) Bujakówna Pol. — 2:16.6, 5) Kodelska Pol. — 2:16.9, 6) Krajniakova CSR — 2:20.9, 7) Kowalska Pol. — 2:21.7. Bąkówna była 11 z wynikiem 3:09.3.

Bieg 18 km — 1) Olieszew ZSRR — 1:00.3, 2) Borin ZSRR — 1:01.57, 3) Powiow ZSRR — 1:02.59, 4) Czerniew ZSRR — 1:06.15, 5) Morozow ZSRR — 1:03.17, 6) Mojew Bułg. — 1:09.5. Polacy zajęli miejsca 10) Grandys — 1:10.11, 20) Stupka — 1:12.36, 25) Kaczmarczyk — 1:13:16, 27) Fiura — 1:13.56, 33) Węgrzynkiewicz — 1:15.53.

★

W sobotę została zakończona jazda figurowa kobiet. Akademicką mistrzynią świata została powtórnie Lerchova (CSR) — 697.5 pkt., 2) Kotigova (CSR) 693.4 pkt., 3) Vynmietalova (CSR) 695.1 pkt.

Po ćwiczeniach obowiązkowych mężczyzn prowadzi Fikar (CSR) 320.9 pkt. 2) Kulma (CSR) 299.5 pkt., 3) Vito (Węgry) 296.8 pkt.

Mecz hokejowy CSR — Rumunia zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 8:4 (3:1, 3:0, 2:3).

Zimowe mistrzostwa Wojska Polskiego

ZAKOPANE, 1.2. — Przy dobrych warunkach atmosferycznych i śniegowych rozpoczęły się w Zakopanem w czwartek Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego.

W godzinach rannych przed Pomnikiem Wdzięczności odbył się apel zawodników. Po przemówieniu kierownika mistrzostw Wasilewskiego i odegraniu hymnów zawodnicy złożyli przed pomnikiem kwiaty. O godz. 10.00 na stadionie pod Krokwią nastąpiło otwarcie mistrzostw.

Po przyjęciu raportu od kierownika mistrzostw Wasilewskiego przemówił gen. Popławski, podkreślając, że Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego dadzą możność wykazania osiągnięć w dziedzinie sportu. Wojsko Polskie realizując uchwały Biura Politycznego KC PZPR przez sport przyczyni się do wychowania silnych i zdrowych obrońców pokoju.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, nastąpiło złożenie flagi na maszt dokonał Stanisław Marusarz w towarzystwie Dobrzanowskiej i Kalbarczyka. Uroczystości otwarcia zostały zakończone defiladą zawodników.

DWIE SZTAFETY

Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano sztafetę w konkurencji męskiej na dystansie 4 x 10 km. Po zaciętej walce zwyciężył zespół OW Warszawa w czasie 1:04.5 przed OW Kraków 3.07.1 i Marynarką Wojenną 3.27.34. Sztafeta CWKS, która startowała poza konkursem, uzyskała czas 2:40.48.

Równocześnie ze sztafetami męskimi wystartowały trzy zespoły kobiece 3 X 5 km. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta OW Kraków w składzie Osińska, Baczyńska, Hajdukiewicz przed OW Warszawa i OW Wrocław. Czas zwycięskiej sztafety — 59.07.

KULA — 74 M.

STANISŁAW MARUSARZ — 72 M

Na dużej skoczni na Krokwi odbył się pokazowy konkurs skoków z udziałem czołowych zawodników CWKS, Gwardii, AZS, Kolejarza i Ogniwa.

W konkursie skoków wzięło udział 15 zawodników. Najdłuższe skoki mieli: Stanisław Marusarz 65 i 72 m, Jan Kula 64 m, 73 m i 74 m. Józef Daniel Krzeptowski 59 m, 63 m i 72 m.

Pierwsze rozgrywki hokejowe Wojska Polskiego przyniosły następujące wyniki: Wrocław — Kraków 5:1 (1:0, 2:1, 2:0). Warszawa — Marynarka Wojenna 4:2 (1:1, 1:0, 2:1).

ZAKOPANE, 2.2. — W drugim dniu Mistrzostw Wojska Polskiego, przy słonecznej lecz mroźnej pogodzie odbyły się dalsze konkurencje.

W strzelaniu z pistoletu w ramach wieloboju oficerskiego zwyciężył Michałowski OW Warszawa 43 pkt na 50 możliwych przed Łyczyńskim Kraków 45 pkt i Bechwałem Bydgoszcz 33 pkt. Zespołowo: 1) OW Kraków, 2) OW Warszawa, 3) OW Bydgoszcz.

W biegu na 18 km, którego start i meta znajdowała się pod skocznią na Krokwi startowało 19 zawodników. Zwyciężył Kowalski (W-wa) 1:13.56 przed Ziemba (Kr) 1:17.06 i Wojnicam (Instytucja Centralna) 1:22.07.

Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS, z których najlepszy czas uzyskał 36 kpt Daniel Krzeptowski 1:09.23, następnie Skupień 1:11.07.

W biegu na 13 km, wchodzącym w skład wieloboju oficerskiego zwyciężył Bogiajewski Inst. Centr. 50.06 przed Więcku W-wa 52.05.

Na torze łyżwiarskim odbyły się biegi w konkurencji mężczyzn i kobiet. Zwycięzcą w biegu na 500 m został Bułymowicz Lotnictwo 55.9, a na tym samym dystansie w konkurencji kobiet zwyciężyła Bułka Lotnictwo 77.5. W biegu na 3.000 m zwyciężył Nowak 6:23, przed Bułymowiczem 6:25.

W rozgrywkach hokejowych padły następujące wyniki: Wojska Lotnicze — OW Warszawa 4:4 (3:0, 0:1, 1:0). OW Wrocław — OW Bydgoszcz 14:0 (4:0, 5:0, 5:0).

ZAKOPANE, 3.2. — W trzecim dniu Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego odbyły się konkurencje: slalom - gigant, biegi łyżwiarskie, mecze hokejowe oraz ostatnia część wieloboju oficerskiego — ćwiczenia gimnastyczne.

W slalomie w Suchym Żlebie startowało 18 zawodników. Zwyciężył Kowalski (W-wa) — 54.2 przed Fanderem (Mar) — 56.8 i Ziemba (Kr) — 57.

Slalom kobiet wygrała Gelińska (Kr) — 47.9 przed Arasimak (Warszawa) — 56.9.

W klasyfikacji zespołowej mężczyzn — wygrał Kraków przed Warszawą. W slalomie kobiet zespołowo zwyciężył również Kraków przed Warszawą.

W biegach łyżwiarskich brało udział 30 zawodników i 15 zawodniczek.

Bieg na 1.500 m wygrał Bułanowicz (Lotnictwo) w czasie 2:34.5, który jest nowym rekordem W. P.

Bieg na 3.000 m wygrał: Rogowski — 11:54.5, a bieg na 1.500 m kobiet — Ksok (Wrocław) — 1:15.8.

W meczu hokejowym Lotnictwo pokonało Marynarkę 14:3.

9-letni skoczek w Szklarskiej

na mistrzostwach Polski młodzików

SZKLARSKA PORĘBA, 4.2 (Tel. wł.). W dalszym ciągu mistrzostw juniorów w Szklarskiej Porębie odbyły się skoki dla najmłodszych oraz skoki do kombinacji norweskiej. Na Śrenicy odbył się slalom chłopców (grupy B) do komb. alpejskiej oraz slalom dziewcząt.

W skokach niespodziankę sprawił wrocławianin Dymitrowicz, zajmując trzecie miejsce, a **9-letni Heremberg ze Szklarskiej Poręby popisywał się skokami, wywołując zachwyt publiczności. Chłopczyk, który zademonstrował b. ładny styl, startował oczywiście poza konkursem.**

Wyniki trzeciego dnia:

Slalom chłopców (grupy B) do komb. trasa 560 m różnica poziomów 170 m, bramek 31. Startowało — 33. Ukończyło — 28. Zwyciężył Czerniak (Kol. Zakopane) 34.2, 2) Siecza (AZS Zak.) — 45.0, 3) Zarycki (CWKS Oddz. Zak.) — 45.

Slalom dziewcząt dyst. 300 m, różnica poziomów 100 m, bramek — 19, startowało 10 zawod. Ukończyło — 9 zawod. — 1) Kubica (AZS Zak.) — 40.4, 2) Karpiel Irena (AZS Zak.) — 49.8, 3) Ciecielówna (LZS Berania — 1.06. Podczas konkurencji tej padał ciężki śnieg przy wietrze i mgle.

Skoki dla najmłodszych: — 1) Tajner Wł. (Budowlani Goleszów). Skoki 19.5, 19.5, nota 212, 2) Muczek (LZS Szczyrk) skoki 20, 19 m, nota 209.4, 3) Karpiel Roman (CWKS Oddz. Zak.) skoki 18.5, 20.5 m, nota 201.5.

Skoki do kombinacji: — 1) Gąsienica Andrzej (Gwardia Zak.) skoki 43, 43.5 m, nota 216.5, 2) Karpiel Józef (Kol. Zak.) 45 i 46.5, nota 211.3, 3) Dymitrowicz (Stal Wr.) skoki 44.5 i 46.5, nota 197.3.

OPADY śnieżne i spadek temperatury nastąpiły jednak w ostatnim momencie przed mistrzostwami Polski juniorów w Szklarskiej Porębie.

Coś można powiedzieć na gorąco, po pierwszych godzinach zawodów. A więc przede wszystkim mistrzostwa juniorów należy bezsprzecznie powiązać z czekającymi nas pierwszymi zimowymi mistrzostwami zrzeszeń w tym sensie, że najlepsi zawodnicy będą startowali w Zakopanem.

Zawody można określić jako masową próbę na zdobycie odznaki SPO i jako imprezę wyczynową.

W Szklarskiej Porębie zgromadziła się na starcie rekordowa ilość młodzieży — 366. Ale na pochwałę zasługują chłopcy, gdyż dziewcząt było wszystkiego 44.

Wśród młodzieży dominuje w dalszym ciągu okręg krakowski, a ściślej mówiąc Zakopane. Niemniej warto podkreślić, że coraz wyraźniejszą rolę zaczynają odgrywać dolnośląscy.

Pierwszego dnia przy doskonałych warunkach śniegowych odbył się bieg pieski dziewcząt na dystansie 4 kilometrów. Zwyciężyła M. Gąsienica (Kol. Zak.) — 34.25; 2) H. Gąsienica Daniel (Gw. Zak.) — 37.44; 3) Ciuńciołówna (LZS Berania) — 39.18.

W biegu na 5 km chłopców wygrał Cieślar (LZS Bar.) — 45.32, 2) Benedykt (Stal Wr.) — 46.30, 3) Zarycki (CWKS Zak.) — 46.49.

W biegu na 17 km — 1) J. Karpiel (Kol. Zak.) — 52.48; 2) Słopka (Gw. Zak.) 57.07; 3) Kułaczek (CWKS Zak.) — 58.06; 4) Dymitrowicz (Stal Wr.) — 1.06.81.

Drugiego dnia w slalomie - gigancie startowało 19 zawodników, przy czym wszyscy ukończyli konkurencję — 1) Gryz (LZS Bar.) — 1.04; 2) Klimek (CWKS Zak.) — 1.15; 3) Karpiel (CWKS Zak.) — 1.16; 4) Chudaka (Stal Wr.) — 1.16; 5) Gąsienica - Roj (AZS Zak.) — 1.17.

Bieg zjazdowy grupy B, dystans 1000 m, różnica poziomów 286 m. Startowało 83, ukończyło 72: 1) Zarycki Ben (CWKS Zak.) — 41.6; 2) Czerniak (Kol. Zak.) — 44.00; 3) Łaciak (Ogn. Bielsko) — 44.2; 4) Siecka (AZS Kr.) — 44.9; 5) Śliwiński (Kol. Zak.) — 45.0; 6) Rusin (Kol. Zak.) — 45.3.

Bieg zjazdowy kobiet, grupa B, dystans 1000 m, różnica poziomów 280 m, startowało 17 zawodniczek: — 1) Cieniała (LZS Bar.) — 1.05.5; 2) Kubik (AZS Zak.) — 1.25.6; 3) Karpiel (AZS Zak.) — 1.27.5.

Slalom dziewcząt, grupa A, trasa 1020 m różnica poziomów 262 m, bramek 27, startowało 17 zawodniczek, ukończyło 13: — 1) Budzówna (Gw. Zak.) — 1.46.8; 2) Pająk (Gw. Zak.) — 1.57; 3) Gąsienica - Daniel Maria (Gw. Zak.) — 1.58; 4) Sabak (AZS Zak.) 2.08.4; 5) **Tereza Zarzycka** (Ogn. Cieszyn) — 3.40. Pr.

Słaby komplet sędziowski

w meczu Ogniwo Wrocł.-Stal Siem. 14:6

WROCŁAW, 4. 2. (Tel. wł.) Pięściarze wrocławskiego Ogniwa pokonali w Hali Ludowej siemianowicką Stal 14:6. Goście nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. Zainteresowanie budziła walka Waluga — Frydrych. Wrocławianin, po przegraniu I rundy, w drugiej ruszył do ataku, posyłając dwukrotnie Frydrycha na deski. W momencie, gdy Frydrych zdolny był do kontynuowania walki, sędzia ringowy niepotrzebnie odesłał go do narożnika. Skrzywdzony został także Suszka—niesłusznie zdyskwalifikowany. Siemianowicka Stal zaprezentowała się nieźle.

Wyniki: (na pierwszym miejscu wrocławianie): Surański przegrał z Wędlochą, Kugler przegrał przez t. k. o. z Guzym, Waluga wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Frydrychem, Turowski II wygrał przez dyskwalifikację Suszki, Jurew zremisował z Wolsem II. Dudek pokonał Pawlicę, Słupski wygrał przez dyskwalifikację Spalka, Dębiński wygrał z Bargiełem, Tuchanowski pokonał Żydka, Gądek zremisował z Urbaniakiem.

Słaby komplet sędziowski tworzyli: w ringu Jasiński, oraz punktowi: Popiołek, Wielanowski i Smyczyński.

Gaj przegrywa z Dembowskim w „Turnieju Asów"

Warszawski „Turniej asów" stał się doskonałą okazją do zorientowania się w poziomie czołówki ping - pongowej stolicy. Przyznać trzeba, że w porównaniu do roku ubiegłego poziom gier znacznie się podniósł. Prawie wszystkie spotkania cechował styl ofensywy. Widzieliśmy bogaty repertuar uderzeń, niezłą technikę oraz dobre zagrania taktyczne — szwankowała tylko kondycja, niestety, prawie u wszystkich zawodników.

Największą niespodzianką turnieju jest forma młodego zawodnika Spójni, Dembowskiego, którego walka z Gajem stała na dawno nie widzianym poziomie. Zwycięstwo Dembowskiego nad Gajem 2:1 (21:10, 16:21, 21:15) jest zasłużone. Zawodnik Spójni był szybki, posiada doskonały refleks, dysponuje kończącym bekhendem. Inną sprawą, że Gaj nie wytrzymał spotkania kondycyjnie.

Jagodziński, który już w meczu z Budowlanymi zasygnalizował powrót do formy, gra bardzo dobrze taktycznie, w odpowiednich momentach zmieniając system gry.

Zawodnikiem przyszłości jest Zawitsza, który jest dobry zarówno w ofensywie jak i w obronie. Wydaje się, że właśnie ten zawodnik ma wszelkie szanse, by w przyszłości wraz z Gajem stanowić dwójkę o wysokiej klasie.

Ciekawe jest dla układu sił w stołecznym tenisie stołowym, iż Budowlani, najsilniejsza drużyna stolicy znalazła się na dalszym miejscu. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w słabej formie Gayera i Pęczkowskiego oraz dobrej postawie młodszych zawodników. Z zawodników pozawarszawskich nieźle zaprezentował się Samborski. Turniej jeszcze nie zakończył się. stp.

Sukces narciarek ZSRR

POIANA — STALIN, 3.2. — (Tel. wł.) — Drugi dzień przyniósł potężne wrażenia wspaniałego biegu radzieckich zawodniczek w sztafecie 3 x 5 km.

Zawodniczki ZSRR, który wystawiły dwie drużyny (jedną poza konkursem), prawie dzięki zdecydowanie od startu.

Na poszczególnych odcinkach biegaczki ZSRR wyprzedzały inne zawodniczki przeciętnie o 5 min.

Utworzenie Komitetu Kultury Fizycznej na Węgrzech

KIEROWNICTWO Sportu Węgierskiej Republiki Ludowej uległo ostatnio poważnej reorganizacji. Zamiast istniejącego dotychczas przy Ministerstwie Oświaty Krajowego Urzędu Sportu, kierującego ruchem sportowym na Węgrzech, utworzono Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów.

W związku z tym Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał z Budapesztu od przewodniczącego nowoutworzonego Komitetu Hegyi Gyula pismo następującej treści:

„Z radością zawiadamiamy Was, że Prezydium Parlamentu Ludowej Republiki Węgierskiej na mocy ustawy powołało Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów. Przy tworzeniu tego Komitetu wydatną pomocą i cennymi radami służył nam fachowy Związku Radzieckiego, pomagając we wszystkich sprawach związanych z reorganizacją naszego sportu. Składamy im za to serdeczne podziękowania.

Obecnie, mając nową strukturę organizacyjną, wzorowaną na strukturze sportu ZSRR, dołożymy wszelkich starań, aby wciągnąć jak najszersze masy pracujących do naszego socjalistycznego ruchu sportowego, jeszcze bardziej pogłębić więzy przyjaźni łączące nasze narody, przez co wzmocnimy swe siły w walce o pokój, której przoduje Wielki Związek Radziecki i Wódz mas pracujących całego świata — Józef Stalin".

Bobsleiści Karpacza prowadzą w mistrzostwach Polski

WROCŁAW, 4. 2. (Tel. wł.) W Karpaczu z udziałem 11 załóg z 7 klubów rozpoczęły się mistrzostwa bobslejowe Polski. Startują obecnie: Gwardii Jelenia Góra, Gwardii Kraków, Unii Szklarska Poręba, Spójni Warszawa, Włókniarza Kowary i Budowlanych Karpacz.

W pierwszym dniu odbył się bieg dwójek na torze długości 1.600 m. Zwyciężyli Budowlani Karpacz (Wodzicki, Tułowski) 2:45.6, 2) Unia Szklarska Poręba (Zachepliński i Herbel) — 2:49.3, 3) Włókniarz Kowary (Paler i Konieczny) — 2:52.1.

Po pierwszym dniu prowadzą Budowlani Karpacz — 7 pkt., przed Unią Szklarska Poręba — 4 pkt.

Spartakiada studentów ZSRR

W Swierdłowsku rozpoczęła się wszechzwiązkowa Zimowa Spartakiada studentów, w której bierze udział ponad 600 narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów z kilkudziesięciu wyższych uczelni ZSRR.

W pierwszym dniu mistrzostw w górach Ukłuskich odbyły się biegi długodystansowe na 15 km mężczyzn i 5 km kobiet.

W konkurencji męskiej zwyciężył Tolmaczew (Tomsk) — 1:08.10; wśród kobiet Borisoglebskaja (Moskwa) — 25:36.

W zawodach hokejowych drużyna leningradzka pokonała zespół studentów z Krasnojarska 4:1, a reprezentacja moskiewskiego sportowego Zrzeszenia Nauka wygrała z drużyną Instytutu Inżynierskiego z Uralska 5:3.

Pamiętaj o SPO

5 brygad produkcyjnych 10.000 odznak SPO

- oto wkład Koła Sportowego portu szczecińskiego

SZCZECIN, 4.2 (Tel. wł.). W zarządzie portu szczecińskiego odbyło się zebranie aktywu kół sportowych Kolejarza przy poszczególnych biurach portu. Na zebraniu tym, m. in. utworzonych zostało 5 brygad produkcyjnych, w których uczestniczy ogółem około 150 członków kół sportowych. Zadaniem sportowych brygad produkcyjnych będzie podniesienie wydajności norm pracy.

Ponadto aktyw sportowy podjął na zebraniu zobowiązanie zdobycia odznak SPO przez conajmniej 1.000 pracowników portu szczecińskiego w ciągu roku bieżącego.

HOKEJ W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 4.2 (Tel. wł.). Hokejowe derby rozegrane między Budowlanymi a Włókniarzem zakończyły się zwycięstwem Budowlanych 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Migalski i Łupczyk a dla pokonanych Kudłowicz.

Organizują się sekcje Stołecznego Komitetu KF

Sobotnia narada robocza, zorganizowana przez Stołeczny Komitet Kultury Fizycznej dla pełnomocników, delegatów zrzeszeń i działaczy dotychczasowych okręgowych związków sportowych, miała na celu zapoznanie przyszłych działaczy sekcji sportowych St. KKF z czekającymi ich zadaniami i realizacją uchwał Głównego i Stołecznego KKF.

Głównymi punktami obrad były: regulaminy sekcji, kalendarz imprez i klasyfikacja sportowa.

W związku z reorganizacją związków sportowych i dla zabezpieczenia właściwej pracy na etapie organizacyjnym sekcji — St. KKF powołał aktyw działaczy oraz wyznaczył pełnomocników, którzy w poszczególnych dziedzinach sportu poczynią przygotowania, które zapewnią kontynuowanie pracy w okresie przekształcenia okręgowych związków w sekcje.

Powołany aktyw działaczy omówi i opracuje regulaminy poszczególnych sekcji, ułoży kalendarz imprez na szczeblu wojewódzkim, zaprojektuje preliminarz budżetowy oraz zajmie się sprawą organizacji sekcji.

Obradom przewodniczył mjr Giedgowd (St. KKF), informacji o przeprowadzonej reorganizacji udzielał naczelnik A. Miller (GKKF).

SIATKA W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 4.2 (Tel. wł.). Przy udziale 19 drużyn toczy się w Częstochowie międzyszkolny turniej siatkówki. Rozgrywki drużyn kobiecych zostały już zakończone. Pierwsze miejsce zdobyło Państw. Liceum Kształcenia Handlowego, przed Wyższą Szkołą Ekonomiczną i Liceum Im. Słowackiego.

W turnieju drużyn męskich uczestniczy 12 drużyn. Po 8 rundach w rozgrywkach prowadzi Wyższa Szkoła Ekonomiczna przed Liceum im. Sienkiewicza i Liceum Mechanicznym.

Szermierze CWKS wygrywają we Wrocławiu

WROCŁAW, 4. 2. (Tel. wł.) Przyjazd szermierzy CWKS w gościnę do wrocławskiego WKS zakończył się sukcesem warszawian, którzy w bagnecie i szabli wygrali 8:1. Dla Wrocławia jedyny punkt zdobył Zemanek, wygrywając z Królikowskim 8:0. W szabli jedyne punkty dla Wrocławia zdobył Bukrywiecki, wygrywając z Paligą.

Ciekawy pokaz wszelkich rodzai broni szermierczej w wykonaniu warszawian oglądało kilkaset osób, słuchając także prelekcji o szermierce kpt. Fogta i por. Przeździeckiego.

Trasa zwycięskiego planu na 1951 została wytyczona na naradzie roboczej Związkowców

UCZESTNICY krajowej narady aktywu sportu związkowego, imieniem 450 tys. sportowców związkowych zobowiązali się:

Zwiększyć wysiłki w walce o umasowienie kultury fizycznej klasy robotniczej, na bazie odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony", wykonać i przekroczyć plan zdobycia 100 tys. odznak oraz umasowienia i rozwoju Związkowych Zrzeszeń Sportowych w r. 1951.

Wzmocnić powiązania Zrzeszeń Sportowych, szczególnie klubów z branżowymi Związkami Zawodowymi i zakładami pracy oraz rozszerzyć aktyw społeczny w radach kół i Zrzeszeń. Wszechstronnie wzmacniać i rozwijać jednolitość polskiego ruchu sportowego. Aktywnie pracować i wzmacniać Komitety Kultury Fizycznej, jako centralne organa kierownictwa państwowego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Wzmóc czujność w walce z pozostałościami sportu burżuazyjnego o właściwe oblicze ideowe i rolę wychowawczą sportu związkowego.

Podnosić stale swój poziom polityczny i fachowy, przyswajać sobie i wzorować się na wspaniałych przykładach przodującej w świecie kultury fizycznej kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Pełne wykonanie tych zadań będzie wkładem sportowców ruchu związkowego w realizację 6-letniego planu budownictwa socjalistycznego i w wzmacnianie sił obronnych Polski Ludowej — ważnego ogniwa światowego frontu walki o trwały pokój.

Zobowiązania te są wynikiem wszechstronnej, głębokiej dyskusji, która głosami terenu naświetliła referaty zasadnicze, wygłoszone przez kierownika: wydziału KF i Sportu CRZZ Dolowego, jego zastępcy — Rybińskiego, oraz kierownika sekcji planowania — Machcewicza.

Narada aktywu sportu związkowego miała jako swe główne zadanie wytyczyć drogi wykonania planu na rok 1951 na bazie doświadczeń pracy z roku ubiegłego. Trzeba przyznać, że zadanie to zostało wykonane, że szeroki aktyw otrzymał w dyskusji i wypowiedziach przedstawicieli terenu, GKKF i CRZZ wyczerpujące informacje i wytyczne.

W prezydium obrad zasiedli: wiceprzewodniczący CRZZ Burski, przedstawiciel KC PZPR Włodek, przewodniczący GKKF Motyka, sekretarz GKKF Szemberg, przedstawiciel ZMP Marmorowicz, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy Krzywański, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy Stachacz, kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Dolowy.

Delegaci rozjechali się w teren. Od ich pracy i od ich ambicji zależy teraz w ogromnym stopniu realizacja planów na rok bieżący, a w szczególności zdobycie przez sportowców związkowych 100.000 odznak SPO oraz zwiększenie szeregów sportu związkowego do 1.000.000 członków.

Te główne, bojowe zadania nie należą wcale, wbrew pozorom, do zadań łatwych, chociaż istnieją realne możliwości przekroczenia zaplanowanych cyfr.

Weźmy dla przykładu SPO. Co to jest 100.000 odznak? Powie niejeden, skoro w samej sekcji piłki nożnej GKKF zrzeszonych jest ponad 135.000 zawodników, a więc 135.000 sprawnych fizycznie ludzi, którzy z łatwością powinni uzyskać normy Tak jednak nie jest. Piłkarze ci zarejestrowani byli również i w roku ubiegłym, a jednak, jak wykazują dane, rok 1950 przyniósł nam zaledwie około 5.000 całkowicie zdanych odznak SPO. Owszem, wiele setek tysięcy sportowców zdało normy w poszczególnych dyscyplinach SPO jak w marszach jesiennych, biegach narodowych, grach sportowych itp., mało było jednak takich, którzy uzyskali wszystkie obowiązujące normy.

Skąd powstał taki stan rzeczy?

Teren do tej pory nie otrzymał jeszcze regulaminu SPO, nie ma wzorów, wykresów, jak budować tory przeszkód, danych o normie teoretycznej itp. Trudno więc, nie mając wszystkich koniecznych elementów, zorganizować całkowite próby na SPO.

Przed sportem związkowym, a właściwie przed całym sportem polskim stoi więc dzisiaj najpilniejsze zadanie właściwego zorganizowania prób na SPO, prób we wszystkich konkurencjach. W akcji tej z decydującą pomocą powinien przyjść GKKF, który szybkim wydaniem regulaminu, instrukcji i wykresów, powinien nadrobić stracone tygodnie i miesiące (gw.).

Zobowiązania piłkarzy ŁKS Włókniarz

W związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim odbyło się w Łodzi walne zgromadzenie sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarz, na którym poddano ostrej krytyce działalność dotychczasowego kierownika sekcji — Rutowicza.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają swoją radość z doniosłego aktu wytyczenia ustalonej granicy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz zobowiązują się m. in. do licznego brania udziału w imprezach masowych, zdobywania odznak SPO oraz do zwiększenia swoich umiejętności fachowych i dyscypliny sportowej.

Piłkarze Włókniarza wezwali pozostałe sekcje klubu do podejmowania podobnych uchwał i zobowiązań.

Nasz korespondent telefonuje ze Sztokholmu:

Drugie druzgocące zwycięstwo bokserów ZSRR

Reprezentacja Szwecji pokonana 2:14

SZTOKHOLM, 3.2. (Tel. wł.) — **W Sztokholmie odbyło się drugie spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami ZSRR i Szwecji. I tym razem zdecydowane zwycięstwo uzyskali bokserzy radzieccy 14:2. Jedyne dwa punkty zdobyli Szwedzi w wadze pół ciężkiej w walce Turia — Storm. Był to raczej gest sędziów pod adresem gospodarzy, gdyż i w tej walce wyraźną przewagę miał zawodnik radziecki.**

Bokserzy ZSRR wyraźnie górowali nad Szwedami techniką i kondycją fizyczną, co dawało się zauważyć w trzech rundach, w których pięściarze radzieccy panowali niepodzielnie na ringu. A w ogóle drużyna radziecka wykazała większą bojowość, skuteczność w atakach i olbrzymią ambicję.

Sala królewska została i tym razem wypełniona po brzegi, zebrało się ok. 5000 widzów. Walki na ringu były prowadzone na przemian przez sędziego ZSRR i Szweda.

W muszej Bułakow zmierzył się z Viklundem, młodym zawodnikiem szwedzkim, który ostatnio wysunął się na czoło much skandynawskich. Viklund jednak nie miał wiele do powiedzenia, szybkie ataki Bułakowa i ciosy wyprowadzane seriami zdezorientowały Szweda. Bułakow wygrał wszystkie trzy rundy wysoko.

W koguciej zadebiutował w reprezentacji ZSRR — mistrz z 1950 r. — Zasuchin. Debiut w walce z Nybergiem wypadł bardzo dobrze — Zasuchin wygrał wysoko.

W piórkowej startował Sokołow, który pokonał czołowego boksera szwedzkiego — Ahlina. Bojowy Sokołow niespodziewanie łatwo przedostawał się przez gardę Ahlina i zbijał jego lewe proste.

(Przy okazji przypomnimy, że w pierwszym powojennym meczu Polska — Szwecja w 1946 r. w Sztokholmie Ahlin wysoko wygrał z Janowczykiem. W meczu rewanżowym w Łodzi w 1947 r. Ahlin pokonał przekonywująco Grzywocza. W meczu Szwecja Środkowa — Polska Północna, Ahlin wypunktował Czarneckiego. — przyp. red.)

W lekkiej Tiebatierew po ciekawej walce zwyciężył Gerdorfa. Walka przez pierwsze dwie rundy była wyrównana, ale końcówka zdecydowała o zwycięstwie boksera radzieckiego.

W półśredniej mistrz ZSRR Szczerbakow już w pierwszej rundzie pokonał przez t. k. o. Liljusa, którego dwa razy posłał na matę.

W średniej Silczew już po gongu rozpoczął ostre natarcie na Linquista. Po pierwszych celnych ciosach Szwed wali się na deski, powstaje i znów powraca na matę. Kiedy za trzecim razem Szwed upadł na deski, sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Silczewa.

W półciężkiej walczył Turia ze znanym w Warszawie z turnieju jubileuszowego — Störmem. Turia górował kondycją, siłą fizyczną i skutecznością w atakach. Przez wszystkie trzy rundy bokser radziecki miał przewagę i publiczność była prawdziwie zaskoczona, gdy sędziowie ogłosili zwycięstwo pięściarza szwedzkiego.

W ciężkiej barw szwedzkich bronił Modigh, który w ramach meczu Warszawa — Sztokholm znokautował Kołkowskiego. Modigh był dla Szoczikasa zbyt słabym przeciwnikiem. Szwed znalazł się dwukrotnie na deskach i w drugiej rundzie sędzia odesłał go do rogu.

Bokserzy radzieccy stoczą jeszcze trzy mecze w Szwecji. Następne spotkanie rozegrają w Malmoe, drugi mecz w Goeteborgu, a miejsce trzeciego spotkania nie zostało jeszcze ustalone.

Rewia na lodzie

INICJATYWĘ rewii na lodzie, zorganizowanej przez PZŁ w poprzednim sezonie, przejęła w tym roku sekcja łyżwiarska ZS Stal w Katowicach. 30-osobowy zespół katowicki dał w Warszawie w ubiegłym tygodniu dwa pokazy rewii, z której całkowity dochód przeznaczony został na fundusz pomocy dzieciom koreańskim. Występy rewii zgromadziły na lodowisku CWKS dużo publiczności, co jest dowodem, że Warszawa potrzebuje tego rodzaju widowisk.

Uczestnicy rewii włożyli w przygotowania wiele pracy i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zespół składa się ze sportowców, wykonawcom należą się słowa uznania. Nie oznacza to zresztą, że rewia nie jest pozbawiona usterek.

Tego rodzaju widowisko wymaga doskonałego opanowania techniki jazdy, a pod tym względem znaczna większość zespołu nie stała na poziomie. Dalej, trzeba umieć tańczyć, a i pod tym względem większości wykonawców przychodziło to z trudnością.

Baletmistrz musi tak układać kroki w tańcu na posadzce, aby dały się one przetrawestować na ruch typowo łyżwiarski — z dużym poślizgiem, gdyż w przeciwnym wypadku, a to właśnie dotyczy naszej rewii — taniec traci charakter łyżwiarski. W rewii nie wyzyskano możliwości, które daje lodowisko.

Mając tylko płyty (a nie orkiestrę) komponowali układ taneczny w zależności od treści muzycznej, podczas kiedy należy działać odwrotnie, ale wówczas potrzebna jest właśnie orkiestra lub bardzo bogaty asortyment płyt. Płyty nie zostały wybrane fortunnie. W odniesieniu zwłaszcza do numerów zespołowych raziła jednostajność. Śpiewana płyta podczas wykonywania tanga — była również niedociągnięciem.

Widowiskowość rewii osłabił brak operowania światłem przenośnym, rozumiemy jednak trudności techniczne.

Pomimo usterek rewia mogła podobać się zwłaszcza jeżeli uwzględnimy powody wyłuszczone na wstępie. Trudno przecież wymagać, aby sportowcy, którzy poświęcili się jeździe figurowej, od razu umieli tańczyć na lodzie. Usterki, dotyczące doboru muzyki i układu tanecznego, można naprawić, operując nawet skromnymi zasobami materialnymi.

Najtrudniejszy numer, oparty na technice jazdy na lodzie, zademonstrowała para „marynarzy" Osadnik — Sojka, wykonując go doskonale. Z numerów solowych najbardziej podobał się taniec Sojki z kukłą. Atrakcyjność zmniejszał tu nieco brak dobrej charakteryzacji.. martwej partnerki Sojki.

Najlepszy z tańców ludowych był mazur w wykonaniu pary Lyszczyna — Osadnik. W krakowiaku, chociaż wzięli w nim udział zaawansowani łyżwiarze, raził brak tempa, wskutek czego charakter tego tańca raczej odgadywało się po... kostiumach.

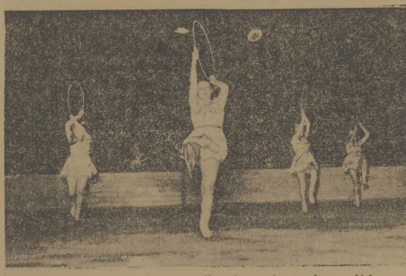
Wiązanka tańców śląskich — monotonna i przewlekła. Mistrzowska para Polski Ziajówna — Wrocławski zebrała zasłużone oklaski za wykonane swobodnie i z doskonałym zgraniem tango (tylko ta „śpiewana płyta"...).

10-letnia Basia Jankowska spotkała się z serdecznym przyjęciem publiczności, wykonując „taniec bez nazwy".

Z. W.



Wicemistrz Polski w jeździe figurowej — Sojka po wykonaniu tańca hiszpańskiego „passodoble"



Zespół sekcji łyżwiarskiej ZS Stal z Katowic w walcu w takt muzyki kompozytora radzieckiego Chaczaturiana

Foto E. Franckowiak — API

Hala Mirowska — to okazja

nie tylko dla bokserów — ale i dla lekkoatletów

PRZECZYTAWSZY w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" artykuł pt. „Okazja, której nie należy zlekceważyć—Hala Mirowska dla sportu" byłem bardzo uradowany. Przypomniały mi się wszystkie przygody, jakie związane były z bezdomnością warszawskiego sportu w okresie zimowym, tłok, ścisk, guzy, poobrywane guziki i wiele innych przykrości. Zresztą nie tylko ja. Dziesiątki tysięcy warszawskich miłośników sportu przeżywały podobne „przygody".

Mając żywo w pamięci „biegi" do hali na Służewcu, dantejskie sceny przed Ujeżdżalnią, czy niezbyt konieczne podróże do Radomia, gdzie warszawianie boksowali — zbliżyłem się do Hali Mirowskiej, której zdolność do przyjęcia sportu warszawskiego miałem naocznie stwierdzić. Hala położona jest parę minut drogi zaledwie (piezo) od Dworca Średnicowego. Dostać się do niej można autobusem i... tramwajem (kilkaset kroków od przystanku). Położenie wymarzone dla wszystkich mieszkańców stolicy.

Przed wejściem do garażu MZK, który ma się według wiadomości zamienić w halę sportową już w najbliższym czasie, rzuciłem okiem na gazetkę ścienną pracowników MZK — „Głos Tramwajarza". Znalazłem w nim wiadomości sportowe o życiu kół Ogniwa. Dobrze się zaczyna — pomyślałem — w Hali Mirowskiej sport już się częściowo zadomowił.

— Czy sądzi pan — pytam majstra garażowego Winiarskiego — że zmieściłoby się tu 5—6 tysięcy widzów?

— Zmieścić, to zmieściłoby się, ale trzebaby wybudować trybuny.

Stanowczo nie zgadzam się z tym twierdzeniem. Widziałem już wiele spotkań bokserskich, rozgrywanych w halach bez trybun. Widoczność była dobra, a prócz tego zaoszczędzono wiele kosztów, a przede wszystkim miejsca. Gdyby zbudowano trybuny, czy tylko pochyłą podłogę, sala nie nadawałaby się do niczego więcej, niż dla boksu i zapaśnictwa. A bez trybun można się obyć, nie tracąc wiele z widoczności, można natomiast zachować halę dla innych sportów.

O lekkoatletyce już wspomniałem. W grę wchodzi jeszcze piłka ręczna. Mecze siatkówki i koszykówki, cieszące się coraz większą popularnością, mogliby wreszcie oglądać wszyscy amatorzy, nie mieszczący się dziś na skromnej widowni w Młodzieżowym Domu Kultury.

Jeśli idzie o gimnastykę, to tę mogłoby widzieć w hali w jednym czasie do 1.000 osób! Takiej sali sportowej właśnie potrzeba.

W Hali Mirowskiej jest bardzo widno i ciepło. Są przy hali pomieszczenia, w których znajdują się obecnie biura. Te biura dałyby się z łatwością zamienić na szatnie, umywalnie itp. Słowem, jest wszystko. Trzeba tylko czekać na decyzję o oddaniu Hali Mirowskiej dla sportowców.

S. Sieniarski

Czapczyk wykonuje zobowiązania

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej piłkarz poznańskiego Kolejarza Henryk Czapczyk podjął zobowiązanie wygłaszania na prowincji odczytów popularyzujących kulturę fizyczną i sport wśród mas robotniczych i chłopskich.

W pierwszym etapie swej pracy Czapczyk odwiedził kluby kolejowe w Lesznie, Rawiczu, Kościanie, Czempiniu i Gnieźnie, gdzie wygłosił szereg pogadanek na temat sportu socjalistycznego oraz SPO. Zebrana młodzież podjęła szereg zobowiązań. W Rawiczu członkowie klubu postanowili wziąć udział w pracach związanych z wykończeniem toru żużlowego.

W lutym br. Czapczyk wygłosił prelekcje w kołach sportowych przy zakładach pracy oraz w szkolnych klubach sportowych.

Błyskawiczny egzamin „Przeglądu"

„SPO — SPO Czy na pewno wiesz co to jest?"

SPO, BSPO dla przeciętnego sportowca te dwa skróty są już dostatecznie znane. Odznaka SPO weszła na honorowe miejsce kultury fizycznej w Polsce Ludowej i podobnie jak w Związku Radzieckim GTO, będzie spełniała szlachetną rolę wielkiego agitatora sportu, wychowawcy zdrowego, radosnego człowieka, sprawnego do pracy i obrony.

Czy jednak odznaka SPO jest dostatecznie popularna w naszym społeczeństwie, czy orientujemy się o jej założeniach, czy znamy normy konkurencji, które trzeba wykonać by zdobyć minimum?

„Przegląd Sportowy" przeprowadził kilkanaście rozmówek z różnymi osobami o SPO. Rozpoczynamy od dwóch pracowników warszawskiej fabryki słodyczy, którzy zdają ten niezbyt utrudniony zresztą pytaniem „egzamin":

19-LETNI BOGDAN KOŚNIK z koła sportowego nr 317 ZS Spójnia przy warszawskiej fabryce słodyczy im. 22 Lipca zjawia się w pokoju ZMP prosto od warsztatu pracy w białym kitlu.

Na zapytanie, co wie o SPO, odpowiada bez wahania, że odznaka ta ma na celu podniesienie tężyzny fizycznej w Polsce Ludowej.

Pierwszą znajomość z regulaminem odznaki, zawarł w PO Służba Polsce, gdzie był na kursie. Kośnik ma już za sobą trzy pomyślnie zdane próby: tor przeszkód, pływanie na 25 m i bieg 100 m. Doskonale orientuje się, jakie oczekują go jeszcze próby w konkurencjach obowiązkowych i dowolnych.

24-LETNIA JADWIGA BRANDYS, koleżanka Kośnika z tego samego działu marmeladek, zorientowana jest w znaczeniu odznaki SPO i jej regulaminie równie dobrze jak jej młodszy kolega, kończąc swą poprawną odpowiedź, dodaje:

— Zdobywanie odznaki SPO pozwoli nam szybciej zrealizować plan 6-letni.

Brandys ma poważny kłopot. Otóż nie umie pływać, ale propaganda odznaki, jaką na terenie zakładu pracy rozwija ZMP jest tak przekonywująca, że koleżanka Jadzia postanowiła rozpocząć próby na zdobywanie norm na SPO właśnie od nauki pływania.

— Zdobycie odznaki SPO jest obowiązkiem każdego obywatela, dlatego też i ja muszę mieć tę odznakę. Chęć posiadania SPO pokonała we mnie „lęk wody" — mówi z uśmiechem. *(zw)*

WODOWSTRĘT...

— Co nam kolega może powiedzieć o odznace SPO — zwracamy się do studenta **trzeciego roku Wydz. Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego — Kowalskiego Andrzeja.**

— SPO? Aha, to będzie ta odznaka sprawności fizycznej, o której ciągle się słyszy. Owszem, coś niecoś wiem. Są tam jak pamiętam grupy ćwiczeń dowolnych i obowiązkowych. Przyznam jednak szczerze, że poważniej się tą sprawą nie interesowałem.

— Niech kolega sobie dobrze przypomni. Chyba AZS i ZMP organizowały u was zebrania propagandowe, popularyzujące odznakę.

— A tak, byłem nawet na takim jednym zebraniu. Ale wystarczyło mi, jak się dowiedziałem, że jedną z obowiązkowych konkurencji jest pływanie. Wtedy przeszła mi zupełnie na to ochota, no i więcej się odznaką nie interesowałem. (zz)

Brygada produkcyjna w Krakowie już przekroczyła zobowiązania

KRAKÓW, 4. 2. (Tel. wł.) Pierwsza w woj. krakowskim brygada produkcyjna, złożona z członków koła Spójni w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie, która zobowiązała się wykonywać systematycznie 120 proc. normy, uzyskała już w pierwszym miesiącu, tj. w styczniu wydajność 123 procent.

Członkowie tej brygady odznaczeni honorową odznaką ZS Spójnia postanowili nadal potęgować wysiłki, aby w jeszcze wyższym stopniu przekraczać swoje zobowiązania, rozumiejąc, że walka o wydajność, a tym samym o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych stanowi wkład sportowców w dzieło walki o pokój i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Poważne sukcesy produkcyjne uzyskali również piłkarze ligowej drużyny Włókniarza, zatrudnieni w Krakowskich Zakładach Garbarskich nr 1. Piłkarze ci, którzy dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zobowiązali się wykonywać 118 procent normy, przekroczyli ją poważnie w listopadzie i grudniu, a w styczniu uzyskali 140 procent.

Ten poważny sukces zawdzięczają piłkarze częstym naradom produkcyjnym, mającym na celu dobre zaplanowanie pracy oraz radom i wskazówkom swojego kolegi, wielokrotnego przodownika pracy Stanisława Łasiowicza, który pełniąc obecnie funkcję przewodniczącego rady zakładowej, pracuje z zapałem nad zrealizowaniem hasła „Każdy sportowiec — przodownikiem pracy".

W. Maleszewski

Problem sędziowski w koszykówce

(Dokończenie)

W kraju dla przyjęcia jednolitego systemu winny być organizowane kilka razy do roku kursy unifikacyjne, każdorazowo po powrocie sędziów z zagranicy konferencje mające na celu przedyskutowanie doświadczeń i ewentualne przyjęcie zmian. Na tych odprawach bezwarunkowo obok czołowych sędziów powinni być obecni i trenerzy, od których wymagać się będzie później realizacji uchwał — w szkoleniu.

ROLA SĘDZIEGO

Dobre zorganizowanie przekazania zmian w teren jest jednym z zasadniczych warunków podwyższenia kwalifikacji ogółu sędziów.

Wartości wychowawcze sędziego koszykówki sprowadzają się do dwóch elementów:

1. w ogólności — do świadomości zadań, jakie ludowa kultura fizyczna nakłada na działacza sportowego,

2. w szczególności — do specjalnego przestrzegania i realizowania tych punktów przepisów, które mają związek z wychowaniem zawodnika.

Nie wolno zapominać, że sport jest częścią ogólnego wychowania nowego człowieka, że postawą swą sędzia wpływa zarówno na uczestniczących zawodników, jak i na setki widzów, oddziaływujących na ich psychikę w sensie formowania nowej, pozbawionej złych tradycji moralności.

„SĘDZIA PRZYJACIELEM" ZAWODNIKA

„Radziecki Sport" określa wyraźnie w tegorocznym 1 i 2 nr. — obowiązki natury wychowawczej:

„Radziecki sędzia to człowiek, korzystający z szacunku i bezgranicznego zaufania uczestników zawodów i widzów. Sędzia to starszy przyjaciel i wychowawca sportowców, wpływający na nich swoim osobistym przykładem...".

I gdzie indziej:

„Sędzia — to wychowawca nie tylko na boisku sportowym, ale i poza nim. Sędzia to starszy przyjaciel sportowców, przyjaciel srogi, surowy, ale zawsze sprawiedliwy i uważny...".

„...a ten kto widzi swoje zadanie tylko w znajomości przepisów gry, kto tylko bezkrytycznie odznacza na sędziowskich kartkach błędy i przewinienia uczestników i zapomina przy tym, o najważniejszym — o człowieku — ten wykazuje, iż bardzo wąsko, powierzchownie pojmuje swoją rolę — radzieckiego sportowego sędziego...".

Wymienione cytaty są wyrazem podejścia do roli sędziów sportowych w Związku Radzieckim — i powinniśmy brać z nich przykład.

Sformułowanie — „sędzia — przyjaciel zawodnika" powinno przez naszych sędziów być specjalnie przemyślane. Zawodnik musi czuć na boisku, że sędzia nie jest jego wrogiem, czy tylko zimnym przedstawicielem prawa sportowego; musi widzieć w nim przyjaciela, któremu powierzono obowiązek prowadzenia gry między dwoma zespołami, w myśl obowiązujących przepisów, dla dobra uprawianej działalności, człowieka, który swoją obecnością nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie — ułatwia prowadzenie gry. Takie podejście, wyrażające się w spokoju i opanowaniu, w pogodnym wyrazie twarzy, a jednocześnie twardo występujące przeciw wszelkim odstępstwom od przepisów, przyczyni się na pewno z miejsca do wytworzenia przychylnej atmosfery.

RODZAJE PRZEWINIEŃ

Są momenty wychowawcze, które wypływają jasno z samych przepisów. Najrzadziej z nich stosowany jest punkt, który mówi o karaniu wolnym technicznym zawodnika, który opóźnia rozpoczęcie akcji przeciwnika. Stosowanie chwytów w rodzaju przytrzymywania piłki odrzucenie jej w bok, po decyzji sędziowskiej, przyznającej ją przeciwnikowi — krzywdzi drużynę przeciwną, obniżając jej możliwości zdobycia kosza drogą prawidłowego, szybkiego ataku. Takie wypadki jakie często notorycznie stosowane są przez niektórych zawodników, a świadczące o wybitnej złośliwości, powinny być karane z całą stanowczością.

Rzadkością na naszych boiskach koszykówki są objawy świadomej brutalności. Jeszcze jednak rzadsze są usunięcia zawodnika z boiska, bez względu na ilość zawinionych w grze „osobistych". W okresie rozgrywek pierwszej rundy było kilka wystąpień, kwalifikujących się do tego rodzaju kary. U nas nie słusznie pokutuje niechęć do stosowania tego przepisu. Warto wziąć przykład z Czechosłowaków, którzy ustalili, że odnośnie zawodnika usuniętego z boiska, sędzia w uwagach na odwrocie protokułów zawodów decyduje, czy jest to wystarczająca kara, czy też przewinienie kwalifikuje się do poważniejszych przestępstw, które rozpatrywać będą wyższe władze.

Wyczerpując w pewnym sensie zagadnienia należy jeszcze wspomnieć o przygotowaniu sędziego do zawodów. Zbyt wiele widuje się u nas postaci, które albo wykazują kompletną nieruchliwość, albo wręcz robią wrażenie osób, mających gwizdek w ustach po raz pierwszy od miesięcy. Sędziemu również jest potrzebny trening. Zasada ta odnosi się zarówno do przygotowania kondycyjnego, jak i do osiągania wprawy w szybkiej ocenie zdarzeń i wydawania decyzji.

Podczas ostatniego akademickiego turnieju w Pradze, przewodniczący sekcji koszykówki w CSR — Jerzabek — opowiadał mi, że przed wyjazdem na sędziowanie poważnego spotkania międzypaństwowego; przeprowadził regularną zaprawę, polegającą na wędrówkach po szkolnych boiskach i sędziowaniu dziesiątków spotkań.

Daje to dużo do myślenia, jeżeli chodzi o udział naszych sędziów „ligowych" w prowadzeniu spotkań niższych klas, do czego w większości czują oni dziwną niechęć, nie licząc się z ogromnymi walorami propagandowymi takiej akcji, jak i własnymi korzyściami fachowymi.

Gwardzistki z Krakowa przegrywają z koszykarkami Kolejarza Warszawa

WARSZAWA, 4.2. **Kolejarz (W-wa) — Gwardia (Kr.) 20:19 (8:8).**

Kolejarz: Jaźnicka — 13, Kamecka — 4, Peters L. — 3, Kondziołkówna, Piechotka, Werewska, Wikarska.

Gwardia: Szeligiewicz — 11, Otolińska — 4, Kawalówka i Mamińska po 2, Łaptaś, Motyka.

Spotkanie to można podzielić na dwa okresy. Pierwszy, trwający pół godziny, cechowała słaba technicznie, ospała gra. W drugim okresie, ostatnie dziesięć minut, w obie drużyny wstąpił bardziej bojowy duch, co nie wpłynęło jednak bynajmniej na poprawę słabego poziomu spotkania.

Warszawianki zagrały ten mecz wyjątkowo słabo. Gra kolejarek była oparta jedynie na zagraniach Jaźnickiej, która do przerwy nic nie mogła sama zrobić. Kolejarki mogą być szczęśliwe, że do przerwy wynik był tylko remisowy.

Po przerwie, gra zmienia charakter. Teraz krakowianki strzelają, a kolejarki przeważają w polu przy niesłychanej nie dyspozycji strzałowej. Gdy na pięć minut przed końcem wynik brzmi 16:10 dla Gwardii, gra nabiera nagle rumieńców. Samo zakończenie było bardzo emocjonujące. Przy wykonywaniu przez krakowianki w ostatniej minucie gry wolnego (przy stanie 20:19 dla Kolejarza) był na widowni taki hałas, że sędziowie nie słyszeli gwizdka sędziego, który odwoływał z boiska Jaźnicką za cztery osobiste. Przy krzyku widowni gra toczyła się dalej i po wolnym krakowianki zdobywają kosza z akcji. Wtedy dopiero sędziowie zauważyli sygnały komisji sędziowskiej i przerwali grę. Po krótkich wyjaśnieniach i anulowaniu strzelonego kosza, drużyny przystępują do dalszej gry i wynik 20:19 dla kolejarek zostaje niezmieniony. **(sum).**

SPÓJNIA WARSZAWA NIE ZACHWYCIŁA W GDAŃSKU

GDAŃSK, 4. 2. (Tel. wł.) Od renomowanego zespołu koszykarek warszawskiej *Spójni* oczekiwano w Gdańsku dużo więcej, aniżeli pokazały one w niedzielnym spotkaniu ze *Spójnią Gdańsk*. Wygrana drużyny warszawskiej, znajdującej się na pierwszym miejscu w tabeli ligowej, w stosunku *36:27 (21:18)* nad słabym zespołem miejscowym najlepiej świadczy o braku formy w drużynie gości.

Gra prowadzona była przez obie drużyny chaotycznie. W zespole Spójni warszawskiej słabo zagrały reprezentantki Polski: Wojewódzka, Parzniak, Rogowska i Kowalczyk. Stosunkowo lepiej zagrały młode zawodniczki Urban i Cherynowska.

Punkty dla Spójni warszawskiej zdobyły: Wojewódzka — 11, Cherynowska — 7, Rogowska — 6, Parzniak i Urban — po 4 oraz Kowalczyk i Sieniawska — po 2. Dla Spójni Gdańsk: Edelman — 8, Kozikowska —7, Mroczalska — 5, Ławrynowicz — 4 i Wilska — 3.

Sędziowali Muszyński i Patrzykont z Poznania. Widzów 100.

TABELKA

1.	Spójnia W-wa (1)	9	7:2	313:190
2.	AZS W-wa (2)	8	6:2	325:200
3.	Gwardia Kr. (3)	7	5:2	195:158
4.	Kol. W-wa (4)	7	4:3	210:155
5.	Spójnia Gd. (5)	9	2:7	216:345
6.	Włókn. Ł. (6)	8	0:8	171:352

Spójnia Gdańsk po zwycięstwie w Łodzi zdecydowanie prowadzi w I lidze kosza

ŁÓDŹ, 4.2. (Tel. wł.) — Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 52:44 (31:28). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wójtowicz — 21, Markowski I — 9, Lelonkiewicz — 8, Węłyk — 4, Brzozowski 6 oraz Markowski II i Appenheimer po 2. Dla pokonanych: Pawlak — 14, Skrocki — 12, Michalak — 11, Szor i Piechociński — po 2 oraz Dowgird — 1.

Sędziowali Chołowiecki i Bruśnicki (Kraków).

Papierkowe obliczenia łódzkich optymistów zawiodły. Gospodarze na własnym terenie pod każdym względem ustępowali gościom i wynik końcowy całkowicie odpowiada przebiegowi gry.

Na tle zawodników Wybrzeża, „szybcy" łodzianie okazali się w każdej akcji za mało ruchliwi. Sprawiali często wrażenie, iż za wiele uwagi poświęcają na teorię taktycznych zagrań, kosztem gimnastyki i wyrabiania precyzyjnych podań. Nawet Pawlak często był niewidoczny na sali, mimo iż zdobył dla swego zespołu aż 14 pkt. Pawlakiem opiekował się zresztą Lelonkiewicz. Opieka ta pod jednym względem nie wypadła dla Lelonkiewicza zbyt pomyślnie. Bowiem już w pierwszych minutach gry gdańszczanin otrzymał dwa osobiste i musiał często przyglądać się grze z ławeczki. Dopiero pod koniec Lelonkiewicz ponownie wszedł na boisko i grał już do końca.

W zespole łódzkim tym razem najlepiej wypadli Michalak i Skrocki.

Spójnia gdańska nie posiadała słabych punktów, byłoby krzywdą dla innych, gdyby kogoś z zespołu tego wyróżnić. Można więc jedynie wspomnieć tylko o strzałach Wójtowicza. Zawodnik ten w każdej pozycji potrafił celnie zdobyć kosza.

Miłośnicy statystyki bezpośrednio po zawodach obliczyli, że gdyby obie drużyny wykorzystały rzuty osobiste, wynik brzmiałby inaczej. Istotnie Gdańsk na 22 osobiste wykorzystał 90 proc., a Łódź na 28 najwyżej tylko 5 proc. Nie jest to jednak argument. Do kosza trzeba umieć strzelać z daleka i z bliska. A Spójnia gdańska nauczyła się już tej sztuki.

W. Lach.

NIESPODZIEWANY SUKCES OGNIWA

KRAKÓW, 4. 2. (Tel. wł.) *Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź 55:35 (21:15).*

Hala WKKF w Krakowie, w której rozgrywane są zawody koszykówki staje się terenem coraz częstszych niespodzianek. Do nich zaliczyć trzeba znów wysoką wygraną Ogniwa. Po słabej grze do przerwy odnaleźli krakowianie w drugiej części meczu swój animusz i wygrali, jak się to mówi, w cuglach, z przeciwnikiem, którego posądzamy o zaległości kondycyjne. W drużynie krakowskiej wyróżnili się Ludzik i Korcala, u łodzian Barszczewski i Żyliński. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ludzik — 16, Korcala — 14, Pacula — 8, Krupa — 6, Cieślelski I — 5, Bętkowski — 4, Cieślelski II — 2. Dla Włókniarza: Barszczewski — 11, Kaczmarek — 9, Żyliński — 6, Waligórski — 4, Śmigielski — 3, Kozłowski — 2.

Sędziowali: Kowalewski i Ujma (Warszawa).

GWARDIA NADAL WYGRYWA

KRAKÓW, 4.2 (Tel. wł.). **Gwardia — Stal Poznań 51:36 (24:23).** Zdobycie przez drużynę poznańską 4 pkt. po przerwie przy 15 straconych oddaje wiernie obraz gry w drugiej części meczu. Do przerwy walka była równorzędna.

Gwardia potwierdzając wieści o swojej dobrej formie rozgromiła przeciwnika, a jej kadrzista w zdobytych koszach Dąbrowski strzelił więcej niż połowę (29) zdobytych przez zwycięski zespół punktów.

Strzelcami pozostałych byli: Wójcik — 10, Ariet — 9, Kowalówka, Pyjas i Miąsa — po 2, Mikulowski — 1.

Dla Stali Kiewenhagen — 12, Młynarczyk 5, Kubicki — Orlikowski i Kołek — po 4, Szymura — 1.

Sędziowali: Kowalewski i Ujma, W-wa.

DOBRA POSTAWA AZS W POZNANIU

POZNAŃ, 4.2 (Tel. wł.). **Kolejarz Poznań—AZS Warszawa 40:29 (17:13).**

Początek zawodów nie zapowiadał takiej porażki akademików warszawskich, którzy z miejsca narzucili b. ostre tempo i dzięki doskonałym strzałom Nicińskiego objęli prowadzenie. Z upływem jednak czasu akademicy zaczęli opadać z sił, pozwalając miejscowym nie tylko na wyrównanie, lecz na stosunkowo wysokie zwycięstwo. Z drugiej strony stwierdzić należy, że warszawiaków prześladował w drugiej połowie wybitny pech, bowiem 7-krotnie piłka wyskoczyła z kosza z powrotem w pole.

Kolejarze w meczu tym nie znajdowali się w najlepszej formie. Bojer swoją niezaradnością popsuł w pierwszej połowie szereg ładnych zagrań, Ruszkiewiczowi nie wychodziły strzały. Sytuację ratował Feglerski, który jako obrońca asystował napastników Kolejarza w zdobyciu punktów. Obok niego na wyróżnienie zasługują Jarczyński oraz taktycznie dobrze grający Grzechowiak.

Akademicy warszawscy mieli swoje najsilniejsze punkty w Nicińskim i Bartosiewiczu.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Feglerski — 14, Ruszkiewicz — 11, Grzechowiak — 9, Bojer — 4 i Jarczyński — 2. Dla AZS: Niciński — 10, Popławski — 9, Bartosiewicz — 6, Dobrudzki — 2 i Nartowski — 2.

Sędziowali: Bartoszewicz i Koliszewicz.

TABELKA

1.	Spójnia Gd. (1)	11	10:1	502:416
2.	Kol. Poznań (2)	11	9:2	485:425
3).	Spójnia Ł. (3)	11	7:4	501:438
4.	Gwardia Kr. (5)	11	5:6	465:437
5.	Włókn. Ł. (4)	11	5:6	512:503
6.	Ogniwo Kr. (6)	11	4:7	477:495
7.	AZS W-wa (7)	11	3:8	408:517
8.	Stal Poznań (8)	11	1:10	372:488

W II lidze kosza Kolejarz W-wa przegrywa we Wrocławiu

WROCŁAW, 4.2. (Tel. wł.). AZS Wr. — Kolejarz Warszawa 37:38 (11:11).

Punkty dla zwycięzców: Ciupryk — 14, Czapkowicz — 4, Piechura — 5, Zwierzański — 4. Dla warszawian Złotkiewicz — 9, Siwak — 7, Maleszewski i Zagórski — po 6.

PEWNE ZWYCIĘSTWO KOLEJARZA GDAŃSK

GDAŃSK, 4. 2. (Tel. wł.) *Kolejarz Gdańsk — Stal Świętochłowice 65:39, (31:21).*

Gdańszczanie rozwiązali dobrze spotkanie taktycznie, wytrzymując szybkie tempo, narzucone przez Stal oraz przechodząc po przerwie do ofensywy. Gospodarze prowadzili od początku i nie oddali prowadzenia przez cały czas meczu, powiększając systematycznie różnicę, dzielącą ich od przeciwnika.

W drużynie Kolejarza wszyscy zawodnicy wywiązali się dobrze ze swego zadania. Na wyróżnienie zasługują: Kępiński, Araminowicz i Frankowski. Drużyna Stali zaimponowała kondycją, wytrzymując do końca narzucone przez siebie silne tempo. W zespole Ślązaków wyróżnili się: Nagórski I i Skawiński.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Kępiński — 31, Araminowicz — 19, Olszewski i Frankowski — po 8, Tomaszewski — 2. Dla Stali: Skawiński — 11, Nagórski — 9, Słoneczny — 7 oraz Andrzejewski, Czapkowski i Dreszer — po 4.

Sędziowali Patrzykont i Muszyński z Poznania. Widzów około 400.

TABELKA

1.	Kolejarz Gd. (2)	11	8:3	463:414
2.	Kol. Toruń (1)	9	7:2	383:318
3.	Kol. W-wa (3)	10	6:4	467:360
4.	Kol. Ostrów (4)	10	6:4	405:362
5.	Kolejarz Kr. (5)	10	5:5	344:343
6.	AZS Wrocław	11	4:7	365:364
7.	AZS Kraków (7)	10	3:7	302:389
8.	Stal Świet. (8)	11	0:11	343:522

Lekkoatleci Wybrzeża wystartowali Duńska (skok wzwyż) — 1.42

GDAŃSK, 4. 2. (Tel. wł.) W nowo otwartej hali Budowlanych we Wrzeszczu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu gdańskiego. Z wyników na wyróżnienie zasługują:

Juniorki: 40 m: 1) Hennig (Sp) — 5,2; skok wzwyż: 1) Duńska (Sp) — 142 cm; w dal: 1) Hennig (Sp) — 4,36 cm; trójskok z miejsca: 1) Duńska (Sp) — 7,10; kula Tomaszewska (Bud) — 10,44; sztafeta 4×100 m: 1) Spójnia Gdańsk — 1:07,2, 2) Budowlani Gdańsk — 1:10.

Juniorzy: 40 m ppł. Henkiel (Sp) — 5,8; 40 m Rabenda (Bud) — 5,0; wzwyż Sidła (Sp) — 164; w dal Kruglik (Sp) — 5,77; trójskok z miejsca Kozerski (Bud) — 9,10; sztafeta 4×100 m: 1) Budowlani Gdańsk 1:01, 2) Kolejarz Gdynia — 1:02,6.

Seniorzy: kula Krzyżanowski (Sp) 14,70, 2) Zieleniewski (Bud) 13,53; w dal Krzyżanowski (Sp) 6,29, 2) Tomaszewski 6,18; trójskok z miejsca: 1) Krzyżanowski (Sp) 9,22, 2) Smoluński (Bud) 8,95; 40 m: 1) Mach II (Bud) 4,9, 2) Jodkowski (AZS) 5,0; wzwyż: 1) Krzesiński (Sp) 168, 2) Tomaszewski (Bud) 165; 800 m: 1) Łakomy (Bud) 2:11,2, 2) Lasocki (Bud) 2:11,3; 3.000 m: 1) Boniecki (Sp) 9:31,2, 2) Knabe II (AZS) — 9:40,2.

Eliminacje ZS Budowlani w jeździe figurowej

Zawody w jeździe figurowej na lodowisku CWKS były eliminacją na stopniu centralnym ZS Budowlani, w celu ustalenia reprezentacji na Związkowe Mistrzostwa Polski w Zakopanem. Zawody zgromadziły na trybunach około 6 tysięcy widzów.

W jeździe indywidualnej kobiet zwyciężyła Łaniewska 196,7 pkt., przed Białous (obie Warszawa) — 156,2 pkt. i Czakonową (Katowice).

W jeździe indywidualnej mężczyzn zwyciężył Stanisławski Bolesław (Warszawa) 207,9 pkt., przed Sącińskim 167,3 pkt. i Ordonem Jerzym (obaj Częstochowa) 154,7 pkt.

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęło małżeństwo Staniszewscy przed parą Czakonowa — Piotrowski.

W ramach zawodów odbyły się tańce na lodzie z udziałem mistrzyni Polski, Bureghe-Lindner.

Konkurs skoków L.Z.S.

KRAKÓW, 4.2. (Tel. wł.) — LZS na Podhalu zorganizowały szereg imprez narciarskich, świadczących o tym, że praca nad umasowieniem narciarstwa wiejskiego postępuje stale naprzód. M. in. LZS Orkan w Rabie Wyżnej zorganizował na tamtejszej skoczni konkurs skoków, w którym startowali zawodnicy AZS z Zakopanego, Ogniwa z Rabki oraz miejscowego LZS. Zwyciężył Zachara (Ogniwo Rabka) skoki 34,5 i 30,5 przed Rajchelem (AZS Zakopane) i 17-letnim Ryszardem Pędzimążem (LZS Orkan), który oddał najdłuższy skok dnia — 39 m.

W zawodach narciarskich zorganizowanych przez LZS Pieniny i Szczawnica, którym przyglądało się ok. 5 tys. kuracjuszów, zwyciężyli w biegu na 12 km Kaz. Wójcik, przed bratem Marianem; w biegu na 9 km Eug. Kaplaniak, przed mistrzem Polski juniorów w kajakarstwie Szczepanem Kaplaniakiem; w biegu chłopców na 4 km Masiałski, a w biegu dziewcząt Siecówna przed siostrami Cieślelkównymi.

Żeglarze pod nowymi żaglami

W niedzielę, 4 lutego odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Żeglarskiego, na którym powzięto uchwałę o likwidacji Związku i przekształceniu go w Społeczną Sekcję Żeglarską GKKF.

Po otwarciu zgromadzenia, nastąpiło wyczerpujące, godzinne niemalże sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego. Dowiedzieliśmy się o osiągnięciach sportowych i technicznych, o planach bicia rekordów światowych przez naszych młodzieżowców, o posunięciach organizacyjnych i administracyjnych. Odsetek żeglarzy pochodzenia robotniczego wynosi w żeglarstwie 42 proc.

W dyskusji, która wywiązała się po sprawozdaniu, brało udział dużo mówców. Dyskutanci, mający po 5 minut każdy na swoją wypowiedź, mówili konkretnie. Mówili krytycznie i samokrytycznie.

Mówiono wreszcie o samej reorganizacji Związków Sportowych w ogóle, a PZŻ w szczególności. Mówiono o konieczności zmiany nie szyldu, lecz rzeczywistego stylu pracy, o potrzebie wychowania nowego działacza sportowego, który na tym nowym, wyższym etapie, tak integralnie wiążącym wyczyn z jego glebą, będzie mógł dać z siebie taką sumę wartości, jakiej chwila wymaga.

Podkreślono z całym naciskiem i głębokim zrozumieniem właściwego sensu tych słów, zdanie przewodniczącego GKKF, posła Motyki, że dla prowadzenia dobrej roboty w sporcie, nie wystarczy rozumieć tylko polityczny jego sens. Trzeba równocześnie być dobrym fachowcem, gdyż najlepszy aktywista, źle i nie fachowo prowadzący trening będzie miał wręcz negatywny wpływ na powierzoną swojej opiece młodzież.

Dyskusję podsumował przewodniczący ustępującego Zarządu, odpowiadając poszczególnym mówcom i dziękując im za całokształt pracy wiślnej przez nich w sprawy żeglarstwa.

Po udzieleniu absolutorium, zebrani przyjęli przez aklamację uchwałę o likwidacji PZŻ i powołaniu Społecznej Sekcji Żeglarstwa GKKF, w tan sposób stając się i Krajową Naradą Aktywistów Sportu Żeglarskiego.

BUDAPESZT. Na krytych kortach Budapesztu rozgrywa się turniej. Oto kilka pierwszych rezultatów: Katona—Franciści 6:3, 4:4, Vad — Gulyás 4:6, 5:6, 6:4. Bujter — Pe... jer 6:3, 6:3.

HELSINKI. W Helsinkach odbywa się turniej tenisowy na krytych kortach. W tej chwili rozgrywają się konkurencje w grze podwójnej. Sensacją było wyeliminowanie Francuza Destremau w mikście i deblu — (mikst: Lind, Sochał, Norwegia — Hellstrom, Finl. Destremau Fr. 6:2, 5:7, 7:5.

Niespodzianki na meczu zapaśniczym Poznań - Warszawa 5:3

POZNAŃ, 4. 2. (Tel. wł.) Międzyokręgowe zawody zapaśnicze Poznań — Warszawa zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej 5:3. Walki stały na zadowalającym poziomie i przyniosły szereg niespodzianek. Pierwszą było błyskawiczne zwycięstwo Sznajdra z Rokitą, drugą — porażka Kaucha z Markowskim.

Wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania):

Kaczmarek zdobył punkty w. o. wskutek braku przeciwnika. Sznajder, stosując przerzut przez biodro, rzucił na łopatki Rokitę. Kauch po słabej walce uległ Markowskiemu. Jakubowicz zwyciężył jednogłośnie Wiciaka, Droszczyński (rezerwowy) przegrał w 4 min. z Neugebauerem po poderwaniu ręki w parterze. Nowaczyk zwyciężył po wyrównanej walce z Redą. Krawczyk mając wysoką przewagę zwyciężył jednogłośnie Syreckiego. Jończyk uległ Michalskiemu.

W ringu sędziowali na zmianę Kwiatkowski (W-wa) i Smoczyński (Poznań).

Odpowiedzi Redakcji

LZS w Białołęce Dworskiej. — Musicie ustalić do jakiego Związku Zawodowego należy większość Waszych członków, a wówczas odpowiemy Wam, do jakiego Zrzeszenia Sportowego Związków Zawodowych może należeć Wasz klub. Struktura organizacyjna kultury fizycznej w Polsce Ludowej umożliwia każdemu zespołowi należenie do właściwego Zrzeszenia Sportowego.

Ludwik Tempowski, Wrocław — Odpowiemy po otrzymaniu Waszego dokładnego adresu.

Piłkarz I-ligowego klubu piłkarskiego w Krakowie. Sprawa pomocy dla wyczynowej kadry piłkarskiej została już przez Wydział KF i Sportu CRZZ opracowana i przesłana do zatwierdzenia GKKF. Należy oczekiwać, że zagadnienie to będzie w krótkim czasie załatwione definitywnie.

Jan Franczak, Warszawa — Na wstępne przygotowania do budowy toru kolarskiego w Warszawie wydatkowano ok. 165 tys. zł. Prace przerwano już niemal dwa lata temu. Kolarze krakowscy mają do dyspozycji tor betonowy na imprezy ledwie dwa razy w sezonie, co jest oczywiście za mało. Tor nie jest konserwowany i niszczeje. W jeszcze gorszym stanie jest tor betonowy w Szczecinie, a monity Zrzeszeń Sportowych w sprawie opieki nad tym obiektem pozostają bez odpowiedzi.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 10
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.76-04, 8.55-11.
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.54-25 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I—555
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 10 mm×1 łam 1 zł 40 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 3"

2-B-15107

Warszawa - pozbawiona rezerw pływackich przegrała z Krakowem 68:75

SPOTKANIE pływackie o Puchar Miast, Kraków — Warszawa 57:68 przyniosło po zaciętych i emocjonujących konkurencjach szereg wyników świadczących o stałym postępie czołówki krajowej. Na pierwszy plan wybijają się wyniki: Jaworskiego — 400 m dow. — 5:13,7 (trzeci wynik w Polsce) oraz Ciężkiego na 100 m dow. 1:02,4 (drugi czas w kraju).

Interesujące zawody, które na trybuny pływalni w AWF ściągnęły tłumy publiczności zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem Krakowem, dla którego najwięcej punktów zdobyły kobiety z Dobranowską i Szymańską na czele. O ile jednak wyniki osiągnięte przez pływaczki można było przewidzieć, to nie spodziewano się, że mężczyźni Krakowa tak znacznie podniosą swój poziom. Dotyczy to szczególnie Ciężkiego i Wesołowskiego.

Jeżeli mowa o niespodziankach należy również wspomnieć o Kubikównie, która w konkurencji 200 m klas. wynikiem 3:21,2 dowiodła, że ulokowała się na stałe w czołówce.

BRAK REZERW

Pływacy stolicy na ogół zawiedli. Właściwie zawiedli nie pływacy, ale system szkoleniowy w W-wie, który ogranicza się tylko do podciągania poziomu szczupłej czołówki bez zwracania uwagi na rezerwy. Wystarczyło, aby nie zjawili się chorzy Rybkowski i Korcikiewicz, żeby Minkielówna znalazła się w słabej formie i zabrakło na starcie Szulakiewicz — a reprezentacja stolicy stanęła na starcie bez szans na zwycięstwo.

To, że zwycięstwo Krakowa jest stosunkowo niewielkie — jest zasługą zawodników stolicy, z których, poza Jaworskim, najlepiej się spisał Kociszewski. Jego walka z Ciężkim na dystansie 100 m dow. najbardziej zemocjonowała publiczność. Wynik zaś 1:03,4 wprowadził Kociszewskiego do czołówki krajowej. Nieźle popłynął również Jankowski, który usiłował pokonać na 200 m klas. Cichońskiego, tym razem mu się nie powiodło.

Fijałkowska, która zdobyła jedyny punkt dla Warszawy, popłynęła bardzo swobodnie. Widać było, że stać ją obecnie na osiągnięcie jeszcze lepszego wyniku, i, gdyby startowała Korecka, rekord Polski byłby w niebezpieczeństwie.

St. P.

MĘŻCZYŹNI

100 m dow. — 1) Ciężki (Kr) 1:02,4 (rek. okręgu); 2) Kociszewski (W) 1:03, 3) Michalski (W) 1:08,3, 4) Balczyk (K) 1:07,1.

400 m dow. — 1) Jaworski (W) 5:13,7 (rek. okręgu), 2) Krokoszyński (Kr) 5:24,9, 3) Wiśniewski (W) 5:29,5, 4) Komecki (K) 5:55,1.

100 m grzbiet. — 1) Wesołowski (Kr) 1:16,1 (rek. okręgu), 2) Kokuk (Kr) 1:17,1, 3) Piotrzak (W) 1:23,0, 4) Paluch (W) 1:24,0.

200 m klas. — 1) Cichoński (W) 2:52,4, 2) Jankowski (W) 2:53,7; 3. Krupa, Kr. 3:05,2; 4. Wołoszyn, Kr. 3:06,4.

4×200 m dow.: 1. Warszawa 9:58,5 (rek. okręgu); 2. Kraków 10:28,6.

KOBIETY

100 m dow.: 1. Szymańska, Kr. 1:23,7; 2. Piotrakońska, Kr. 1:23,1; 3. Byszewska, W. — 1:24,5; 5. We Wereska, W. 1:29,8.

400 m dow. 1. Szymańska, Kr. 4:37,7 (rek. okręgu); 2. Piotrakońska, Kr. 4:42,1; 3. Byszewska, W. 4:45,8; 4. Fijałkowska — zdyskwalifikowana.

100 m grzb.: 1. Fijałkowska, W. 1:30,2 2. Dobranowska, Kr. 1:31,0; 3. Kubikówna, Kr. 1:31,6; 4. Zielinowska, W. 1:45,4.

200 m klas.: 1. Dobranowska, Kr. 3:13,6; 2. Kubikówna, Kr. 3:21,2; 3. Minkiel, W. — 3:28,4; 4. Ignatowska, W. 4:03,0.

4×100 zmiennym 1. Kraków 6:08,2; Warszawa 6:13,8.

Piłka wodna: Warszawa — Kraków 12:1 (4:1).

Waterpoliści stolicy stają się najsilniejszym punktem zespołu. Drużyna oparta na zawodnikach CWKS, wykazuje dużo zgrania, taktykę i technikę.

Tabele pływackiego Pucharu Miast

GRUPA I

1. Śląsk (1)	4	8	350 :225
2. Kraków (2)	4	6	300,5:274,4
3. Warszawa (3)	4	2	255,5:310,5
4. Wrocław (4)	4	0	235 :331

GRUPA II

1. Łódź (1)	3	6	253:177
2. Gdańsk (3)	3	4	235:196
3. Poznań (2)	4	4	297:278
4. Szczecin (4)	4	0	220:354

6 rekordów Szczecina i jeden Gdańska w meczu pływackim

SZCZECIN, 4.2 (Tel. wł.). Szczecin — Gdańsk 62:61. Dzięki dobrej pracy trenera węgierskiego Knausza pływacy Szczecina osiągają coraz lepsze rezultaty. W meczu z Gdańskiem toczyli oni zaciętą walkę, ustanowiając w rezultacie 6 nowych rekordów okręgów. Padł również jeden rekord Okręgu Gdańskiego w sztafecie męskiej 4 x 200 m st. dow.

Szczególnie dobre wyniki osiągnęli młodzi pływacy Szczecina: Włudarczyk i Stelmaszyk. Włudarczyk pokonał niespodziewanie Marchlewskiego na dyst. 400 m dow., poprawiając rekord okręgu czasem — 5:18,2. Obaj rywale płynęli dłoń w dłoń do 320 m. Od tego momentu Włudarczyk wysunął się na czoło. Stelmaszyk ponownie poprawił rekord okręgu na 100 m grzb. czasem 1:16,2.

Ciekawy przebieg miało też 100 grzb. kobiet, w którym szczecinianka Rhode przegrała zaledwie o dłoń z Banasiówną, osiągając 1:39,5.

Sztafety 4 x 200 m dow. ustanowiły również rekordy okręgów.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1) Kałuża (Gd.) — 1:05,1, 2) Marchlewski (Gd.) — 1:05,8, 3) Włudarczyk (Szcz.) — 1:07,1, 4) Nowak (Szcz.) — 1:15,2.

400 m dow.: 1) Włudarczyk (Szcz.) — 5:18,2 (rek. okr.), 2) Marchlewski (Gd.) — 5:23,1, 3) Stelmaszyk (Szcz.) — 5:48,2, 4) Fijak (Gd.) — 6:34,8.

100 m grzbiet.: 1) Stelmaszyk (Szcz.) — 1:16,2 (rek. okr.), 2) Kałuża (Gd.) — 1:17,7, 3) Marcinkowski (Gd.) — 1:20,9, 4) Gralewski (Szcz.) — 1:23,4.

200 m klas.: 1) Ładny (Gd.) — 2:59,2, 2) Lewiński (Szcz.) — 3:00,4 (rek. okr.), 3) Krzyżanowski (Gd.) — 3:02,5, 4) Ziętkiewicz (Szcz.) — 3:06,9.

4 x 200 dow.: 1) Gdańsk — 10:32,2 (rek. okr.), 2) Szczecin — 10:42,2 (rek. okr.).

KOBIETY:

100 m dow.: 1) Czajkowska (Gd.) — 1:28,2, 2) Zachorewicz (Szcz.) — 1:29,6, 3) Laskowska (Szcz.) — 1:31,4, 4) Borowska (Gd.) — 1:34,4.

400 m dow.: 1) Czajkowska (Gd.) — 7:16,0, 2) Laskowska (Szcz.) — 7:18,4, 3) Borowska (Gd.) — 7:35, 4) Zacharewicz (Szcz.) — 7:53.

100 m grzb.: 1) Banasiówna (Gd.) — 1:39,5, 2) Rhode (Szcz.) — 1:39,5 (rek. okr.), 3) Człowiekowska (Gd.) — 1:42,1, 4) Gawrońska (Szcz.) — 2:02,9.

200 m klas.: 1) Banasiówna (Gd.) — 3:25,6, 2) Zincówna (Gd.) — 3:44,0, 3) Przygrodzka (Szcz.) — 3:58,7.

4 x 100 m zmien.: 1) Gdańsk — 6:41,7, 2) Szczecin — 6:46,4 (rek. okr.).

W konkurencjach indywidualnych wygrał Gdańsk 72:47, a w piłce wodnej zwyciężył Szczecin 6:4 (4:0). Bramki uzyskali dla Szczecina: Kubik — 5, Walny — 1, dla Gdańska: Kałuża — 3 i Marchlewski — 1.

Dzikówna o 0,4 sek. od rekordu Polski na 100 m. dow.

WROCŁAW, 4.2 (Tel. wł.). Śląsk — Wrocław 75:69. Powtórzyła się stara historia: o zwycięstwie zawodów pływackich Śląsk — Wrocław zadecydował mecz piłki wodnej, gdyż konkurencje indywidualne zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 60:60.

Waterpoliści Śląska wygrali spotkanie piłki wodnej 21:9 (6:5), a zawody 75:69. Śląsk startował bez Procia, Gadzikiewicza i Gryszczykówny M., a Wrocław bez Jakubowskiego.

Ustanowiono trzy rekordy okręgowe: dwa Wrocławia i jeden Śląska. Kirchnerówna przepłynęła 100 m grzb. — 1:31,7, Jaśkiewicz 100 m grzb. 1:15,8, a Dzikówna 100 m dow. 1:15,8, który to wynik jest zaledwie o 0,4 sek. gorszy od rekordu Polski.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1) Manowski (Wr.) — 1:03,5, 2) Tolkaczewski (Wr.) — 1:03,8, 3) Zimny (Śl.) — 1:04,3, 4) Gremlowski (Śl.) — 1:05,7.

100 m grzb.: 1) Jaśkiewicz (Wr.) 1:15,8, 2) Ząbek (Śl.) — 1:18,8, 3) Zalewski (Wr.) — 1:24,2, 4) Kaszowicz (Śl.) — 1:24,2.

200 m klas.: 1) Kuklok (Śl.)—2:50,0, 2) Petrusewicz (Wr.) — 2:54,8, 3) Kolar — 3:01,0.

400 m dow.: 1) Gremlowski (Śl.) — 5:05,4, 2) Lewicki (Wr.) — 5:22,3, 3) Bieszczanin (Wr.) — 5:53,8, 4) Szymura(Śl.) — 5:59,4.

4 x 200 m dow.: 1) Wrocław — 10:08,3, 2) Śląsk — 10:48,2.

KOBIETY:

100 m dow.: 1) Dzikówna (Śl.) — 1:15,8, 2) Gryszczykówna R. (Śl.) — 1:23,5, 3) Cisek (Wr.) — 1:25,6, 4) Matemowska J. (Wr.) — 1:27,8.

100 m grzb.: 1) Kirchnerówna (Wr.) — 1:31,7, 2) Jagodzińska (Wr.) — 1:33,5, 3) Szafranówna (Śl.) — 1:37,0, 4) Gryszczykówna R. (Śl.) — 1:37,5.

200 m klas.: 1) Zawadzka (Śl.) — 3:29,0, 2) Stopkówna (Wr.) — 3:31,3, 3) Ronczewska (Wr.) — 3:31,8, 4) Jaworek (Śl.) — 3:33,3.

4 x 100 m zmiennym: 1) Śląsk — 6:27,6, 2) Wrocław — 6:31,9.

4 rekordy okręgowe Poznania w meczu Łódź-Poznań 75:69

POZNAŃ, 4. 2. (Tel. wł.) *Łódź — Poznań 75:69.* Plonem spotkania pływackiego Poznań — Łódź były cztery rekordy okręgowe, ustalone przez zawodników poznańskich. Poznaniacy wykazali w tym spotkaniu o wiele lepsze przygotowanie niż do meczu z Gdańskiem. Pierwszy rekord uzyskał Jachnik, który pod nieobecność miejscowego rywala — Tsedlinga, wymazał drugi jego rekord z listy, uzyskując na 400 m st. dow. 5:21,0. Goetz poprawił rekord sprzed dwu tygodni na 200 m klas., osiągając— 2:54; trzeci ustaliła sztafeta męska 4×200 m dow. — 10:38,0 i ostatni, sztafeta kobieca 4×100 m zmiennym 6:06,5.

Drużyna łódzka mając w swym gronie kilku mistrzów Polski zwyciężyła prawie we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem 100 m grzbiet. kobiet i sztafety żeńskiej. Na ogół zawody były mało ciekawe, gdyż zwyciężali faworyci prawie bez walki.

Mężczyźni:

400 m dow.: 1) Jera (Ł) 5:15,2. 2) Jachnik (P) 5:21,0, 3) Ludomski (P) 5:43,8.

100 m grzbiet.: 1) Boniecki (Ł) — 1:17. 2) Sierocki (Ł) 1:21,2, 3) Marciniak (P) 1:26,8.

200 m klas.: 1) Dobrowolski (Ł)— 2:49, 2) Goetz (P) 2:54, 3) Ruchaj (P) 2:58,3.

100 m dow.: 1) Boniecki (Ł) 1:05,9, 2) Jachnik (P) 1:06,6, 3) Tucholka (P) 1:07,7.

4×200 m dow.: 1) Łódź 10:24,8, 2) Poznań 10:38,0.

Kobiety:

400 m dow.: 1) Kowalska (Ł) — 6:15,2, 2) Przyborowicz (P) 6:41,8, 3) Malicka (P) 6:53,0.

200 m klas.: 1) Pronlewicz (Ł) — 3:13,6, 2) Dreślińska (P) 3:25,4, 3) Malinowska (Ł) 3:25,4.

100 m grzbiet.: 1) Przyborowicz (P) 1:31,6, 2) Kurkówna (P) 1:33,9, 3) Ciemniewska (Ł) 1:37,6.

100 m dow.: 1) Sobczakówna (Ł) 1:20,5, 2) Kowalska (Ł) 1:21,7, 3) Malicka (P) 1:22,3.

4×100 m zmiennym: 1) Poznań 6:06,5, 2) Łódź 6:06,9.

W piłce wodnej Poznań zwyciężył Łódź 7:2 (5:0).

Walne zebrania PZLA, PZ Kol, PZHT

W Warszawie obradował w niedzielę aktyw działaczy lekkoatletycznych. W obradach wzięli udział przedstawiciele zrzeszeń sportowych i dotychczasowych okręgów. Wśród kilkudziesięciu działaczy zabrakło przedstawicieli AZS, Stali, okręgów śląskiego i białostockiego oraz, co najdziwniejsze — warszawskiego.

Walne zebranie PZLA zbilansowało dorobek 5 lat pracy. W okresie tym zainteresowanie lekkoatletyką znacznie wzrosło, czego dowodem jest wzrost ilości zawodników i klubów. W roku 1946 PZLA skupiał 1.056 zawodników w 144 klubach, obecnie jest 11.683 zawodników, zrzeszonych w 360 klubach.

Znaczny wzrost ilości zawodników pociągnął za sobą konieczność najrozmaitszego typu kursów dla działaczy i instruktorów. Szkolono również zawodników, którzy dzięki obozom i kursom podnosili znacznie swój poziom.

Walne zebranie PZLA, oceniając dorobek 5 lat pracy doszło jednak do przekonania, że dotychczas ograniczano się do interesowania się niewielką liczbą zawodników. Nie wiązano pracy z podstawowymi ogniwami kultury fizycznej. A zasadniczym zadaniem obecnych władz sportowych jest, w myśl uchwały Biura Politycznego KC PZPR, umasowienie sportu.

Walne Zebranie PZLA powzięło uchwałę o likwidacji PZLA. Od tej chwili lekkoatletyką polską kieruje sekcja lekkoatletyczna przy GKKF.

Wybory do nowych władz dały następujące rezultaty: przewodniczący dyr. Foryś, wiceprzewodniczący — Askanas, Gąssowski, Jucki, sekretarz — Abramowicz, zastępca sekretarza — Rozwadowska, przewodniczący komisji: organizacyjnej —Gledgowd, sędziowskiej — inż. Ołdak, imprez masowych — Makarewicz, sportowej — red. Sieniarski, członkowie: dr Sidorowicz, Sienkiewicz, Starościński.

WŚRÓD KOLARZY

Walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego zgromadziło w niedzielę, 4 bm., delegatów wszystkich 11 okręgów. Przewodniczył Zdz. Kędziorowski (ZS Kolejarz). Delegatami GKKF byli dyr. Rajkowski i insp. Manczarski.

W sprawozdaniu ustępującego zarządu podkreślono dalszy wzrost umasowienia sportu kolarskiego oraz szczególne zainteresowanie tym sportem młodzieży.

Krótką dyskusję podsumował dyr. Rajkowski, wygłaszając następnie referat na temat znaczenia sekcji społecznych przy GKKF, jednolitej klasyfikacji sportowców i jednolitego kalendarza imprez.

Walne zebranie PZKol. uchwaliło nadanie przew. GKKF, posłowi L. Motyce, dyplomu uznania i złotej odznaki za zasługi dla rozwoju kolarstwa. Złotą odznakę otrzymał również wiceprezes turystyczny PZKol. — Jan Kobus za wybitną działalność w kolarstwie turystycznym.

Uchwałę o likwidacji PZKol. podjęto jednomyślnie. I krajowa konferencja aktywu sportu kolarskiego wybrała 25-osobowe plenum sekcji; przewodniczącym sekcji został Zdzisław Gędziorowski (ZS Kolejarz), a członkami prezydium: inż. Szymczyk, Jan Kobus (Stal), St. Cieślak, Karpiuk, Standau, Wład. Jankowski, St. Czerniak (Kolejarz), Brzozowski, Śmieszek (Gwardia), Piórkowski (Ogniwa) i Kalinowski (CWKS). Jeden mandat w prezydium zarezerwowano dla przedstawiciela ZMP.

CENTRALNA SEKCJA HOKEJA NA TRAWIE W POZNANIU

POZNAŃ, 4. 2. (Tel. wł.) Hokeiści na trawie odbyli w Poznaniu walne zebranie. Delegaci uchwalili rozwiązanie PZH na Trawie i utworzenie sekcji centralnej hokeja na trawie przy Woj. KKF w Poznaniu. Do prezydium sekcji weszli doświadczeni działacze z byłym przewodniczącym Piękniewskim na czele.

Sport jeździecki na nowych drogach

Sport jeździecki nie był dostępny szerokim masom. Został radykalnie zreorganizowany.

Powołano Sekcję Jeździecką przy GKKF, jako organu planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw sportu jeździeckiego na terenie Rzeczypospolitej. Przewodniczącym sekcji jeździectwa GKKF jest naczelny dyrektor torów wyścigowych w Polsce gen. L. Bukojemski.

Sekcja jeździecka powstała na bazie sportowej grupy jeździeckiej Wojska Polskiego, której celem było przygotowanie kadr jeździeckich nie tylko dla pracy sportowej wewnątrz kraju, lecz i dla reprezentacji w międzynarodowych zawodach konnych. Po likwidacji tej grupy w 1949 r. zostaje zorganizowanych 10 sekcji jeździeckich przy Państwowych Stadninach, w których zgrupowało się kilkuset członków, rekrutujących się z pośród pracowników stadnin. Sekcje te urządziły w ub. roku około 18 dni zawodów konnych, w tym jeden dzień w stolicy.

Na zebraniu podkreślono, że praca sekcji opiera się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie sport jeździecki rozwija się wspaniale, szczególnie w kołchozach rejonów konno - hodowlanych.

Gen. Bukojemski nakreślił plan pracy na rok 1951, w którym podał, że sekcja musi zorganizować podczas Spartakiady, jaka odbędzie się w bież. roku w Warszawie trzy dni zawodów konnych między 14 — 16 września br.

W dyskusji uwypuklono również, że do jeździectwa należy wciągnąć kobiety.

Nadmienić tu należy, że przy warszawskim ZOO znajduje się Ośrodek Jazdy Konnej z kilkunastu koni. Kandydatów jest dużo, większość to dzieci robotników i robotnicy.

[illegible]OW. W [illegible] nową skocznię narciarską. Podczas [illegible] było 10.000 widzów, którzy przyglądali się skokom. [illegible] skok [illegible] 56 i 58 m. W kilka dni [illegible] rekord skoczni uzyskując [illegible] m.

TIRANA. W mistrzostwach piłkarskich Albanii w trzeciej kolejce Partyzant (mistrz armii albańskiej) prowadzi 6 pkt. ze stosunkiem bramek 17:0; na drugim miejscu jest Puna Tirana również 6 pkt. ze stosunkiem bramek 17:3.

Eliminacje łyżwiarzy

ZAKOPANE, 4. 2. (Tel. wł.) W ramach mistrzostw zimowych Wojska Polskiego CWKS odbyły się w Zakopanem eliminacje łyżwiarskie.

Wszystkie konkurencje wygrał wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

Rewelacją eliminacji była 15-letnia Haudoin, która startując pierwszy raz w tym sezonie, wygrała biegi na 500 i 3.000 m. Doskonałe wyniki uzyskał również 18-letni Raski z Warszawy.

Czołowi łyżwiarze polscy z Kalbarczykiem na czele przygotowują się do pobicia rekordu Polski w jeździe godzinnej. Rekord ten wynosi 26.600 m i należy do Dembowskiego.

Otwarcie skoczni w Krakowie

KRAKÓW, 4. 2. (Tel. wł.) Około 5 tysięcy mieszkańców Krakowa powędrowało na Sikornik, gdzie na skraju Lasku Wolskiego otwarto nową skocznię narciarską, zbudowaną wysiłkiem i pracą rąk członków ZKS Kolejarz. W inauguracyjnym konkursie skoków wzięli udział zawodnicy Gwardii z Zakopanego, LZS ze Szczyrku, Kolejarza z Krakowa, Bochni, Wieliczki.

Zwyciężył A. Wieczorek (LZS Szczyrk), który uzyskał 31 i 32 m (najdłuższy skok i zarazem pierwszy rekord skoczni) nota 202,6 pkt. 2) Kozak (Gwardia Zak) 30 i 31,5 m, nota 199, 3) Klamerus Jan (Gwardia Zak) 29,5, 31 m, 4) Klamerus Józef, 5) Gąsienica Fronek.

Towarzyskie mecze hokejowe i SPO

KRAKÓW, 4.2 (Tel. wł.). Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 5:6 (0:3, 1:0, 4:0). Towarzyski mecz hokejowy zakończył się przegraną drużyny krakowskiej, która do zawodów stanęła m. in. bez swojego bramkarza Maciejki, pełniącego w tym dniu rolę sędziego. Bramki zdobyli Paluch — 2, Schmidt, Kulewik i Nikodemowicz — po 1.

GDAŃSK, 4.2. (Tel. wł.) Na lodowisku Ogniwa w Sopocie odbyły się pierwsze w tym sezonie próby na SPO w łyżwiarstwie. W jeździe figurowej na 8 startujących odznakę zdobyła 5. W jeździe szybkiej na 500 m na 15 startujących próbę z pomyślnym wynikiem ukończyło 4.

GDAŃSK, 4.2 (Tel. wł.). Odbył się mecz hokejowy między zespołami ZKS Włókniarz Wybrzeże a Spójnią z Tczewa, zakończony zwycięstwem drużyny gdańskiej 5:4. W przerwie odbyły się popisy jazdy figurowej miejscowej pary Koling — Karub.

Stalingrad

dokończenie ze str. 1.

i przyjaciół? Bynajmniej. Jeszcze podczas pobytu w szpitalu zaczyna zajmować się gimnastyką poranną, organizuje grupę, szkoli instruktorów dla całego szpitala. Po powrocie do domu, mimo ślepoty pracuje jak pełnowartościowy członek społeczeństwa, jak pełnowartościowy człowiek. W pracy jest wytrwały i dokładny. Choć niewidomy, potrafi zmontować rower, jeździ rankiem na łyżwach, na nartach i pływa, ponadto kieruje wyszkoleniem pływackim drużyny reprezentacyjnej. W końcu zostaje wykładowcą w Instytucie Kultury Fizycznej, gdzie piastuje stanowisko szefa katedry i otrzymuje stopień naukowy.

★

Rekordzista ZSRR, A. Przewalski, został ranny w nogę, ale po powrocie ze szpitala dzięki wytrwałemu treningowi osiągnął poprzedni swój rekord na dwa i trzy tysiące metrów.

Eugeniusz Herold, narciarz tumeński, biorąc udział w walkach jako czołgista, został ciężko ranny pod Lublinem w rękę i w głowę. Po stracie ręki nie zarzuca sportu, ale trenuje z tym większą wytrwałością. Mimo kalectwa prze-

Mógłbym opowiedzieć jeszcze o setkach i tysiącach sportowców, którzy nie przestali zajmować się sportem, mimo ciężkich okaleczeń.

To są mistrzowie woli, którzy zwyciężyli w walce z okrutnym i silnym wrogiem i nie boją się walki z naturą. Cześć im i chwała!

Cześć i chwała sportowi, który wyrabia w człowieku tak piękną, niezłomną wytrwałość!

(Wyjątki z książki J. Brażnina „W barwach czerwieni").

Ogniwo Wrocław bez straty punktu na półmetku tenisu stołowego

KATOWICE, 4.2 (Tel. wł.). Stal Siemianowice — Ogniwo Lublin 6:4. Punkty dla Stali zdobyli: Kawczyk — 3, Piechaczek — 2 oraz Robok — 1; dla ogniwa Pałyński — 2 Naumowicz — 1 oraz para Pałyński Naumowicz w grze podwójnej. Niespodzianką spotkania była porażka Pałyńskiego z Kawczykiem 1:2.

KATOWICE, 4.2 (Tel. wł.). Unia Chorzów— Ogniwo Lublin 5:5. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Pałyński — 3, Naumowicz — 1 oraz gra podwójna Pałyński — Naumowicz; dla Unii: Olszba — 2, Suszczyk — 2, Krause 1.

KRAKÓW, 4.2 (Tel. wł.). Ogniwo Kraków Włókniarz Łódź 7:3. Punkty dla Ogniwa zdobyli Ziemba — 3, Dobosz — 2, Mamczarczyk — 1 oraz para Mamczarczyk i Dobosz, dla Włókniarza Supeł — 2, Grzelczyk — 1

KOLEJARZ TORUŃ — OGNIWO WROCŁAW 1:9

TABELA

1) Ogniwo, Wr. (1)	9	18	[illegible]
2) Ogniwo, Kr. (2)	9	14	[illegible]
3) Budowlani, W-wa (3)	9	13	[illegible]
4) Stal, Siem. (7)	9	9	[illegible]
5) Unia, Chorzów (5)	9	9	[illegible]
6) Kolejarz, W-wa (4)	9	8	[illegible]
7) Włókniarz, Łódź (6)	9	6	[illegible]
8) Ogniwo, Lublin (8)	9	5	[illegible]
9) Stal, Poznań (9)	9	3	[illegible]
10) Kolejarz, Toruń (10)	9	1	[illegible]

Ostatnie konkurencje mistrzostw zimowych Wojska Polskiego

ZAKOPANE, 4.2 (Tel. wł.). W ostatnim dniu Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego w biegu na 30 km startowało 18 zawodników, ukończyło 17. Pierwsze miejsce zajął Files (lotnictwo) w czasie 2:13:50, przed Koterbą (Kraków) 2:16:55 i Bekiem (Warszawa) 2:17:04.

Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS i Gwardii. Pierwsze miejsce zajął Józef Daniel Krzeptowski CWKS — 1:49:42. Drugie Skupień CWKS — 1:51:50, trzecie Bukowski z Gwardii — 1:52:33.

Zespołowo zwyciężyła Warszawa przed lotnictwem.

Bieg na 5 km kobiet wygrała Oślińska (Kraków) — 32:27,8 przed Hajdukiewicz (Kraków) — 33:28,5.

Zespołowo zwyciężył Kraków przed Warszawą.

W konkursie skoków na małej skoczni pod Krokwią pierwsze miejsce zajął Kowalski z Warszawy — skoki 39 i 40,5 m, nota — 189,3 pkt przed Furmanem (Bydgoszcz) — skoki 45 i 45,5, nota — 185,3.

Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS z Kulą na czele, który miał najdłuższy skok dnia — 48 m.

W wieloboju oficerskim (bieg na 10 km, strzelanie z pistoletu i ćwiczenia gimnastyczne) zwyciężył Jakubik (Wrocław). Drugie miejsce zajął Bagłajewski.

W zawodach hokejowych Kraków pokonał Warszawę 11:5, a Wrocław — Lotnictwo 5:2. Pierwsze miejsce w turnieju zdobył Wrocław, drugie Lotnictwo, trzecie Kraków.

Po zawodach odbyło się na stadionie pod Krokwią uroczyste zakończenie mistrzostw i wręczenie nagród

Jerzy Zarzycki - wiceprzewodniczący PZHL

Trening i starty w NRD

odkryły nasze wady, zalety i wskazały wielkie możliwości

KILKUTYGODNIOWY pobyt naszych hokeistów w NRD miał duże znaczenie pod względem fachowo-sportowym. Możność zebrania na dłuższy okres czasu prawie całej naszej kadry narodowej razem pozwoliła na przeprowadzenie gruntownej analizy tak w stosunku do poszczególnych zawodników, jak i całej drużyny.

Egzaminator nie był co prawda zbyt silnym przeciwnikiem, ale na jego tle wystąpiły tym bardziej jaskrawo pewne cechy i wady naszych hokeistów. Od usunięcia tych właśnie niedociągnięć zależy dalszy pomyślny rozwój hokeja i wzmożenie jego pozycji europejskiej.

SZYBKOŚĆ CZYNNIKIEM POWODZENIA

Nowoczesny hokej — to gra, w której nie ma miejsca na kunktatorstwo. Hokeistę nowego typu musi cechować przede wszystkim błyskawiczna orientacja i zdolność natychmiastowej decyzji, a następnie technicznie bezbłędna jazda, szybkość poruszania się po lodzie, opanowana do perfekcji technika kija — podawanie i przyjmowanie krążka, oraz umiejętność strzału z każdej pozycji.

Do tych właściwości dochodzi jeszcze żelazna kondycja oraz wyzbycie się wszelkich poczynań indywidualnych na korzyść swego zespołu, a więc „zmysł współpracy kolektywnej".

Obecna gra to zdobywanie terenu przy pomocy długich poprzecznych i podłużnych podań, przyjmowanych z reguły przez gracza poruszającego się w tym momencie z największą szybkością. Szybkość decyduje o powodzeniu każdej akcji tak w obronie, jak i w ataku. Zawodnik musi pamiętać zawsze, że dobre, celne, a przede wszystkim szybkie podanie jest zawsze szybsze od najszybszego nawet gracza; że w strefie ataku decyduje o powodzeniu błyskawiczny strzał względnie natychmiastowe oddanie krążka najlepiej ustawionemu do strzału koledze; że w momencie przyjmowania krążka od współpartnera zawodnik musi już być zdecydowany, co z nim dalej zrobi (strzeli, czy też odda z kija na kij dobrze ustawionemu partnerowi?). Każde zbyteczne przytrzymywanie krążka, nieprzekraczające w czasie nawet ułamków sekund, staje się powodem niepowodzenia najlepiej zapoczątkowanej akcji, niwecząc wysiłek współpartnerów.

Nie wspominam tu szerzej o obowiązku krycia przeciwnika, co połączone jest z zadaniem natychmiastowego powrotu pełną szybkością po nieudaniu się własnej akcji ofensywnej dla wsparcia własnej obrony — gdyż te wymogi taktyczne są kardynalnymi zasadami we wszystkich grach sportowych podobnych do hokeja (np. koszykówka).

JAK GRA NASZA REPREZENTACJA?

Niewątpliwie od mistrzostw świata w Pradze w roku 1947, kiedy to po raz pierwszy po wojnie zetknęliśmy się namacalnie z nowoczesnym hokejem, drużyna nasza zrobiła bardzo poważne postępy. Potrafimy już atakować i bronić się całą piątką, umiemy już dokładnie i szczelnie pokryć przeciwnika (jeśli tylko chcemy jak np. w meczu z Vitkovickie Żelezarny), średnia przeciętna z umiejętności jazdy i techniki kija jest dla całej drużyny nawet dość wysoka — słowem jesteśmy na najlepszej drodze do stałego podnoszenia się naszego poziomu.

Niestety, postępy na tej drodze są zdaniem moim zbyt wolne. Istnieją pewne zahamowania i przeszkody opóźniające ten marsz. Są nimi: nagminne przetrzymywanie zbyt długo krążka przez przytłaczającą większość naszych najlepszych nawet graczy; pokutujące jeszcze tendencje gry indywidualnej — solowej, skazanej z góry na niepowodzenie; zbytni indywidualizm niektórych zawodników, nieuznających współpracy kolektywnej, a goniących za sukcesami w postaci wzmianek prasowych (bramki! bramki!); niewkładanie pełnego wysiłku przez zawodnika w czasie jego bytności na lodzie, w wyniku czego schodzi on z lodu w momencie zmiany, często zupełnie świeży; niechęć zawodników do natychmiastowego powrotu w wypadku kontrakcji przeciwnika, którzy z małymi tylko wyjątkami uważają, że ich koledzy w obronie jakoś sobie bez nich dadzą radę, w myśl „zasady" — jakoś tam będzie, oraz — zupełne niestosowanie gry ciałem.

MAMY SZANSE BYĆ POTĘGĄ HOKEJOWĄ

Korzystając z obecności na ostatnim naszym meczu w Berlinie jednego ze znanych na terenie międzynarodowym znawców i działaczy hokejowych, zwróciłem się do niego z zapytaniem o opinię w sprawie poziomu naszej drużyny narodowej w skali światowej. Gdy mowa o niedociągnięciach i brakach — to — pokryła się ona całkowicie z powyższymi moimi uwagami. Natomiast była ona dla nas również niezwykle pochlebna. Gdybyśmy bowiem według niego potrafili w najbliższym czasie usunąć błędy wykończenia — to stalibyśmy się równi takim potencjom europejskim jak np. Szwajcaria czy Szwecja i wynik spotkań z nimi będzie wówczas zawsze kwestią otwartą.

Mamy więc wszelkie szanse na zdobycie trzeciego miejsca w hokeju europejskim za Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Warto więc wytężyć siły i popracować solidnie nad usunięciem tych wad.

JAK GRAJĄ NASI NIEMIECCY KOLEDZY?

Pierwsze dni wspólnych treningów we wspaniałej berlińskiej Werner Seelenbinderhalle potwierdziły posiadane przez nas wiadomości o przestarzałym systemie gry, stosowanym przez hokeistów NRD. Grali oni po staremu za stojącą dwójką obrońców, wyczekującą tylko na odparcie akcji ofensywnej przeciwnika, nie biorących natomiast zupełnie udziału w budowaniu takich własnych akcji.

Przestawienie się na nowy system wg naszych wskazówek nastąpiło dość szybko i pod koniec naszego pobytu konstrukcja ich akcji była już zupełnie zadowalająca i prowadzona według zasad nowoczesnej taktyki hokejowej.

Wadą dość poważnie u nich zakorzenioną jest tendencja do gry nieczystej, co przejawiało się szczególnie w takich przekroczeniach jak np. rzucanie się pod nogi, zastawianie nogami itp.

Jeśli chodzi o jazdę to wszyscy niemieccy kadrowicze mieli ją opanowaną poprawnie. Technika kija (strzał, podania itp.) była już słabsza. Kondycyjnie byli przygotowani dobrze, lecz bardzo jednostronnie. Zaobserwowałem to przy okazji jednej z lekcji gimnastycznych.

W szeregu ćwiczeń i gier gimnastycznych przewozaliśmy bardzo wyraźnie, co było dla nas miłą niespodzianką, potwierdzającą słuszność koncepcji wyszkoleniowej, opartej o doświadczenia Związku Radzieckiego idące w kierunku wszechstronnego rozwoju fizycznego sportowca wyczynowego.

SPRAWY WYSZKOLENIOWE

Niezależnie od wiadomości praktycznych zapoznaliśmy kadrę instruktorską NRD z naszymi zasadami szkoleniowymi, zwracając im uwagę na zagadnienie właściwego szkolenia narybku.

Wskazaliśmy na szkodliwość dawania chłopcu do ręki kija przed opanowaniem poprawnie jazdy. Dopiero po opanowaniu przez niego wszystkich podstawowych elementów od jazdy poprzez technikę kija, aż do krótkich zadań taktycznych — wolno jest przystąpić do gry dwubramkowej.

Niedociągnięcia te zaobserwowałem przy okazji turnieju hokejowego Młodych Pionierów w Oberhofie.

Zawodnicy startujący w nim z trudnością poruszali się po lodzie i w żadnym wypadku nie powinni byli rozgrywać zawodów.

PRZYJAŹŃ i serdeczność towarzyszyły nam stale w NRD. Obraz moich wrażeń z pobytu w NRD nie byłby pełny, gdybym nie wspomniał o niezwykłej serdeczności, z jaką podejmowano nas tam w czasie całego pobytu. Czy to na zawodach, czy na treningu, czy też w życiu codziennym — wszędzie spotykaliśmy się z niezwykle żywymi objawami przyjaźni dla naszego narodu.

Pod koniec pobytu niemieccy uczestnicy obozu szkoleniowego w Werner Seelenbinderhalle tworzyli wraz z naszym zespołem wspólną rodzinę.

Z tymi samymi objawami spotykaliśmy się i na zewnątrz. Pisane w języku polskim transparenty, portrety naszych czołowych mężów stanu, wspaniale udekorowane naszymi barwami narodowymi lodowiska, hotele, kwatery itp. — wszystko to razem świadczyło o niezwykłej pieczołowitości naszych gospodarzy, którzy zrobili wszystko, ażeby pobyt w ich ojczyźnie stał się dla nas na zawsze niezapomnianym przeżyciem.

Udało im się to w całej pełni — w wyniku czego nasz pobyt w NRD stał się jedną z najpiękniejszych kart w historii polskiego hokeja lodowego.



Moment z występu naszych hokeistów w NRD. Od prawej Lewacki i Csorich atakują bramkę SG Frankenhausen podczas spotkania w Berlinie



Doskonała narciarka NRD Hilde Zeh — znana nam dobrze z pobytu w Zakopanem razem ze swoją córeczką 10-letnią Eddą, która ostatnio podczas zawodów Młodych Pionierów w Oberhof zwyciężyła w slalomie, zjeździe i komb. alpejskiej. Obok — J. Zarzycki

Żelazna kurtyna idzie w górę

Kosz... śmieci

NA Uniwersytecie Manhattan rozgrywano ważne spotkanie z serii zawodów międzyuniwersyteckich. Stawka spotkania była duża, nic więc dziwnego, że widownia wypełniona była po brzegi.

Na widowni tej, między fanatykami koszykówki znajdował się również jegomość, który reprezentował nieoficjalny koncern bookmacherów. Trzeba bowiem wiedzieć, że przeciętny Amerykanin zgrywa się latem na wyścigach psów lub koni oraz na meczach baseballowych, zimą zaś traci pieniądze na totalizator w koszykówce. Koncerny działają nieoficjalnie, wpłacając przez zaufanych ludzi mizerne stawki za wygraną, zgarniając jednocześnie ogromny procent wkładów.

System totalizatora w koszykówce polega nie tylko na właściwym wytypowaniu wygrywającego zespołu, ale również na ustaleniu różnicy zdobytych koszów.

I dlatego właśnie na sali Uniwersytetu Manhattan znajdował się ów niepozorny przedstawiciel koncernu bookmacherów, którego zadaniem było właściwe ustawienie stosunku zdobytych przez oba zespoły koszy. Jegomość ów wiedział, że ogromny procent zakładających się postawił na bardzo wysokie zwycięstwo reprezentacji Manhattan, która zresztą powinna była wygrać to spotkanie w sposób bezapelacyjny. A jednak Manhattan nie mógł jakoś zdobyć decydującej przewagi. Prowadził od pierwszej chwili, ale stosunek koszów nie był wcale wysoki. Dwa najsilniejsze punkty Manhattan — Henry Pappe i John Byrnes wprost artystowali na bo'sku.

Publiczność gwizdała, kibice wyrywali sobie włosy z głowy, a tylko tajemniczy jegomość na widowni oraz trener zespołu Manhattan zachowywali spokój.

Pappe i Byrnes dostali po 5.000 dolarów. Trener, za umiejętne manewrowanie rezerwą i pierwszym składem 10.000 dol., koncern zarobił setki tysięcy dolarów, a obywatele USA stracili równowartość wszystkich tych premii i zysków.

Śledztwo, które musiała w końcu przeprowadzić (zbyt wiele ludzi protestowało po meczu) policja, wykryło fakt przekupstwa 2 zawodników i trenera. Zostali oni ukarani. Ale pracowników i kierowników koncernu bookmacherów nie spotka ła żadna kara.

Duże zyski pozwalają na duże łapówki. Gra toczy się dalej, a płaci za nią szary obywatel amerykański.

W. K.

Zadowoleni i pełni optymizmu

powrócili nasi hokeiści z NRD

W CZWARTEK, 1 bm. o godz. 7,30 przybyła do Warszawy ekipa hokeistów polskich, która w dniach od 8 do 30 stycznia bawiła w NRD.

Hokeiści polscy, którzy powrócili 1 bm. do Warszawy z NRD podejmowani byli po powrocie śniadaniem w Stołecznym Komitecie Kultury Fizycznej, w którym uczestniczyli również przewodniczący GKKF pos. Motyka oraz sekretarz GKKF Szemberg.

W czasie śniadania przewodniczący GKKF powitał ekipę, stwierdzając że pobyt w NRD spełnił swoje zadanie i był wyrazem serdecznych stosunków, jakie panują między narodami Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pos. Motyka podkreślił, że trwała przyjaźń polsko-niemiecka przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Mówca podziękował następnie ekipie hokeistów za godne reprezentowanie sportu Polski Ludowej.

W odpowiedzi kierownik ekipy Grajkowski powiedział:

— Mieliśmy możność przekonać się — ciągnął kierownik ekipy — jak pracuje niemiecki robotnik dla odbudowy Demokratycznych Niemiec. Widzieliśmy, jak odbudowują się zniszczone domy, teatry i fabryki,

Widzieliśmy, jak niemieccy górnicy z Zwickau miasta — z którego wyszedł ruch współzawodnictwa, podczas manifestacji pokojowej wznosili z entuzjazmem okrzyki „Nigdy więcej wojny" Niech żyje wieczna przyjaźń narodu niemieckiego z krajami demokracji ludowej i z ZSRR".

Biorąc udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Róży Luksemburg i Karola Liebknechta oraz w Plenum Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej, przekonaliśmy się jak wielkie jest w NRD pragnienie pokoju.

Podczas naszych wspólnych dyskusji koledzy niemieccy podkreślali, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni'.

Wymiana doświadczeń, jakie hokeiści polscy zdobyli w ZSRR i CSR z hokeistami niemieckimi wpłynęła na podniesienie poziomu gry hokeistów NRD, którzy bardzo szybko przyswajali sobie nowe zasady i przestawili się na nowoczesny hokej

Kierownik Grajkowski przekazał następnie przedstawicielom Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pozdrowienia i upominki od komitetu Kultury Fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W imieniu zawodników przemówił Maciejko, jeden z najstarszych hokeistów Polski, wielokrotny reprezentant barw narodowych. Podziękował on Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za umożliwienie hokeistom polskim wyjazdu do NRD.

Anna Bursche Lindnerowa oświadczyła, że w NRD, trenując pilnie pod okiem trenerki Metzner wyniosła wiele korzyści. Stwierdziła ona również, że źródłem narybku w niemieckim łyżwiarstwie hokejowym jest popularne tam wrotkarstwo i że obie te dziedziny posiadają wiele wspólnych układów (np. jazda szkolna).

Wielki turniej piłki wodnej w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie rozpoczęły się kilkudniowe zawody w piłce wodnej z udziałem 8 czołowych zespołów radzieckich.

W pierwszym dniu turnieju uzyskano następujące wyniki: Torpedo Moskwa — Iskra Kijów 6:3, repr. marynarki wojennej WMS — Trud Leningrad 13:6, WWS Moskwa—Iskra Leningrad 7:0, CDKA Moskwa —Dynamo Moskwa 6:9.

HOKEJ W LUBLINIE

LUBLIN, 4. 2. (Tel. wł.) W Lublinie od dnia 19 stycznia trwają rozgrywki w hokeju na lodzie o mistrzostwo okręgu. Wyniki pierwszych meczów: Ogniwo — AZS 23:0, Ogniwo — Spójnia 19:0, Ogniwo — AZS 15:1, Poziom rozgrywek bardzo słaby.

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

— ... trzej nasi koledzy postanowili w ciągu roku wychować trzech mistrzów Polski. Życzymy Feliksowi Gołąbowi, Barbarze Radońskiej i Janowi Słoneczknikowi, aby za rok ich pupile włożyli na siebie koszulki z Białym Orłem.

— Pozwólcie, że i ja się wtrącę do tego współzawodnictwa — odezwał się nieśmiało Józef Nycz. — Mam zamiar napisać książkę sportową o współzawodnictwie. Mam nadzieję, że i ja pomogę komuś do zdobycia koszulki mistrza Polski.

Wszyscy buchnęli śmiechem, a redaktor Mróz zauważył z przekąsem:
— koszulki i majteczek z koronką.

Redaktor. Mróz chciał speszyć Nycza.

Ale Nycz nie zrażał się. Wszyscy wiedzieli, że literat czuje się w towarzystwie kobiet bardzo niezręczne, jąka się, czerwieni. Nie ma treningu.

— Jadę na Śląsk. Teren znam. W sporcie też dosyć dobrze się orientuję. Proszę przyjąć mnie do tego współzawodnictwa. Zabrzmiały oklaski i magister Druski uśmiechnął się dobrotliwie.

Przyjęte!

Nycz był bojowym literatem i sportowcy wraz z działaczami bardzo go lubili.

— Co będzie jeśli ja wygram? — szepnął Baśce do ucha Jasio Słonecznik. — Co będzie?

— Będzie jeszcze jedno przemówienie, a potem wspólna kolacja. — Jasio zgrzytnął zębami i wstał niezręcznie od stołu.

— Pocóż ty się bierzesz do takiego współzawodnictwa? — rzucił półgłosem Felek w stronę Baśki — ty najpierw musisz jeszcze parę lat popracować nad sobą!

Usłyszał to Mróz. — Ej, zły to ptak, co własne gniazdo kala. Jeśli Akademia wypuszcza instruktorkę...

— To dobry ptak — przerwała Baśka — to Gołąb.

— Ale Gołąb niepokoju — odparował Mróz, lecz Baśka uśmiechnęła się chłodno. Nie przyjęła pomocy redaktora.

— Zobaczymy za rok.

I ponieważ przez ten rok roboty będzie bardzo dużo i trójka naszych bohaterów porozumiewać się będzie tylko korespondencyjnie (tak się umówili) zanotujemy Baśce, która zostaje w Warszawie, dwa adresy. Do Jaśka będzie pisała: Wrocław. Poste-restante.

Janek Słonecznik jest chłopcem niesłychanie ambitnym. Jeśli nie dostanie obiecanego listu, na pewno sam pierwszy nie napisze.

Józef Nycz napisał od razu:

„Katowice są jednym z najdziwniejszych miast na świecie. Przekrojone na pół torem kolejowym, ażeby można je było obejrzeć od środka, prezentują swą marmurową piękność. Granice miasta zamknięte są kominami — wykrzyknikami pracy. O Katowicach mówi się, że są czarne. Czarne sztandary dymów kopalnianych, opady mikroskopijnych płatków węglowych, czarne stroje górników. Ale cyfry produkcji są najjaśniejsze, sztandary pierwszomajowe najczerwieńsze, perspektywy na najbliższych 6 lat najbardziej różowe".

Baśka patrzy na mapę. Katowice. Duży, czarny punkt. Dla Ślązaków ten punkt nie jest czarny. Jest złoty. Jak odblask huty „Kościuszko". Jest złoty jak ręce przodowników pracy. Rekordzistów kopalni i huty. Entuzjastycznej, utalentowanej młodzieży.

Jeśli chodzi o Szczęśliwice, nie ma ich nawet na mapie. Jest to szybko rozwijająca się wieś, w której Felek będzie miał poważne kłopoty. Dlatego tak martwił się w pierwszym rozdziale Jasio, który pochodził ze wsi i wiedział, że Felek to zakamieniały mieszczuch, wyobrażający sobie, że przyjedzie do Szczęśliwic, skrzyknie chłopaków, ci rzucą całą robotę, siew i żniwa, sianokosy i omłoty, dziewczęta odejdą od kartofli i krów i wszyscy zaczną trenować. Wprawdzie podejrzewał Felka, że ten także kocha się w Baśce, ale to już była zupełnie inna rzecz. Zresztą — myślał Jasio — w miłości tak jak w sporcie. Niech zwycięża lepszy.

Nie wiedział naiwny chłopiec, że w miłości są cwaniacy używający systemów „wszystkie chwyty dozwolone", podstawiania nóg, nielegalnych dyskwalifikacji, kaperowania, korupcji — wszystkich tych brzydkich rzeczy, które wykorzeniła się już i wykorzenia z naszego sportu.

Tak więc chłopcy wyjechali, a Baśka obiecała sobie, że jeszcze w tym tygodniu napisze. Ale w tym tygodniu zaczęła się solidna praca, w następnym tygodniu nie było kiedy, a z końcem miesiąca stało się coś, co sprawiło, że Jasio na próżno chodził przez dwa miesiące na pocztę, pytając coraz ciszej o list na poste-restante.

ROZDZIAŁ III

— A ja bym ją kopnął i koniec!

— I co komu z tego przyjdzie?

— A co robić?

— Lepiej ją zgasić, trzymać przy nodze i czekać co będzie dalej.

— I tak czekać, aż ci ją ktoś odbierze! Tylko kopnąć, niech leci jak najdalej.

Taki dialog prowadzili dwaj piłkarze, obrońcy LZS-u. Szczęśliwice, czekający na swego instruktora, który przed godziną pobiegł z wściekłością na pocztę nie zapominając jednak o podstawowych elementach biegu; o równoległym stawianiu stóp, harmonijnej pracy rąk i regularnym oddechu.

Przyglądając się nieskazitelnemu stylowi Felka w tym biegu na pocztę można by sądzić, że wcale nie jest zły, że pochłonięty jest jedynie tym sprintem. Ale Felek był zły. Sportowy czyn pierwszomajowy piłkarzy Szczęśliwic, zawalił się. Jak to się stało?

Szczęśliwice leżą na skraju pięknego lasu. Tysiąc drzew stanęło dębem obok pięknej wsi, dalej przechadzały się w wietrze barczyste, rosłe graby a wiotkie topole, strzelały w niebo ptakami, ślepymi nabojami wiosny.

Najbardziej imponujące jednak były dęby, o których nie bez dumy mówiono w Szczęśliwicach — dąb jak chłop! Że niby taki mocny i taki wrośnięty w ziemię. I taki wzbudzający zaufanie.

A o Jagusi Śmiechów mówiono — dziewka jak topola! Bo Jagusia była wiotka i nikt we wsi nie potrafił jej przegonić. Chyba tylko ten nowy, śmieszny nauczyciel, co to przybiegł z miasta i zamiast pracować, uczy chłopaków jakichś sztuczek z rękami i nogami, że chłopcy potem nie mogą koni zaprząc, tak ich mięśnie bolą.

Topola nie umiała biegać. Stała przykuta do ziemi i z zazdrością szeleściła liśćmi, kiedy chłopcy przebiegali rączo leśną ścieżyną u jej stóp. Była tak zazdrosna, że jesienią aż pożółkła z zazdrości, kiedy Jagusia biegała już w stolicy... ale nie uprzedzajmy wypadku, który zdarzył się mistrzyni Polski na 100 metrów, Strzałkowskiej.

W ramach czynu pierwszomajowego Felek postanowił przygotować w Szczęśliwicach boisko piłkarskie. W tym celu należało zdobyć 6 drzewek (słownie sześć) na bramki.

(D. c. n.)